10 GR

Warszawa, sobota 28 grudnia 1935 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
P R
Nr. 368 Rok X

ABC
NOWINY CODZIENNE

Elektryczność staniała
w Warszawie o 5,3 proc.

Zarządca sądowy elektrowni warszawskiej, otrzymawszy zawiadomienie z Głównego Urzędu Statystycznego o nowych cenach węgla, które będą ogłoszone w „Wiadomościach Statystycznych", zarządził przygotowanie nowych tablic obrachunkowych, które oparte będą na obniżonej cenie elektryczności, poczynając już od 27 b. m.

Cena ta będzie w rachunkach poszczególnych abonentów elektrowni obniżana w ciągu całego miesiąca do 25 stycznia, od której to daty wejdzie w całości w życie nowa obniżka, wynikająca z ceny węgla, gdyż w okresie od 27 grudnia do 25 stycznia każdy abonent, płacąc za miesiąc użytkowania elektryczności, płacić będzie za pewną liczbę dni przed 27 grudnia podług starej taryfy i po 27 grudnia podług nowej taryfy.

W zależności od wzajemnego stosunku dni użytkowania prądu podług starej i nowej taryfy, codziennie w okresie od 25 stycznia, stopniowo zmniejszać się będzie cena kilowatogodziny.

Właściwie elektrownia mogłaby zacząć stosować nową taryfę dopiero w miesiąc po ogłoszeniu, t. j. od 25 stycznia. Pragnąc jednak przyśpieszyć udostępnienie elektryczności, obniżka będzie stosowana w powyższy sposób stopniowo już od 27 grudnia. Dla ułożenia odpowiednich tablic zatrudniono w godzinach dodatkowych około 20 pracowników na okres od 2 do 3 tygodni.

Obniżka ceny węgla nie zmniejszy kosztów własnych elektrowni, gdyż węgiel stanowi w wydatkach eksploatacyjnych zaledwie około 15 proc., a nie 50 proc. Pozatem gatunki węgla używane przez elektrownię, zostały znacznie mniej obniżone w cenie, aniżeli węgiel opałowy, który podług orzeczenia komisji rozjemczej jest podstawą do uregulowania cen za energję.

Obniżka wyniesie przypuszczalnie około 5.3 proc. i zmniejszy wpływy brutto elektrowni o około 1.400.000 zł. w stosunku rocznym, z których na obniżonej cenie węgla skompensowanych będzie tylko około 300.000 zł.

NASZE ABC

Postulaty młodzieży

(k) To, że młodzież, w szczególności młodzież akademicka jest przyszłością narodu — jest powiedzeniem aż nadto zbanalizowanem. A jednak, dzisiejszy stan młodzieży akademickiej dowodzi, że bardzo mało troszczymy się o naszą przyszłość.

Tę stale palącą kwestję przypomina nam znowu petycja, z jaką młodzież akademicka Politechniki Warszawskiej z wróciła się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Obok postulatów natury gospodarczej, petycja wysuwa postulaty natury moralnej.

Studjowanie na wyższych uczelniach nie może się odbywać normalnie, gdy położenie ogromnej większości młodzieży akademickiej graniczy z nędzą lub niczem się od nędzy nie różni. Żeby studja odbywały się jako tako normalnie, studjujący nie mogą stale myśleć o zdobywaniu pieniędzy na zapłacenie obiadu i śniadania. Zresztą wegetowanie młodzieży akademickiej w dzisiejszych warunkach materjalnych prowadzi do tego, że pieniądze, wydawane na utrzymanie wyższych uczelni, w znacznym stopniu wydawane są na marne. Odbycie bowiem studjów na takim poziomie życia, musi doprowadzić do skrócenia okresu czasu, w którym absolwenci wyższych uczelni będą mogli z pożytkiem pracować dla społeczeństwa.

Jeśli się chce poprawić warunki materjalne młodzieży akademickiej, to trzeba rozpocząć od obniżenia czesnego. Wysokie czesne to prohibicyjna stawka celna na dopływ do wyższych uczelni studentów z warstw biedniejszych, w szczególności ze wsi.

Ale żeby młodzież akademicka wychowała się na dzielnych obywateli nie wystarczy poprawić warunki materjalne. Trzeba stworzyć młodzieży odpowiednie warunki moralne. Trzeba więc przedewszystkiem przywrócić autonomję wyższych uczelni, przywrócić organizacjom akademickim dawne uprawnienia, przywrócić wolność słowa i zrzeszania się na terenie uczelni akademickich. Obecny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako profesor wyższej uczelni, powinien mieć zrozumienie dla tych postulatów.

Te słuszne postulaty młodzieży akademickiej mają za sobą poparcie całego społeczeństwa.

Wczoraj wznowiono
Proces bojowców z O.U.N.
Przemówienie prok. Rudnickiego

W dniu wczorajszym wznowiono po 10-dniowej przerwie proces przeciwko mordercom ś. p. min. Pierackiego.

W czasie przerwy usunięto z sali wszystkie dowody rzeczowe, które zajmowały dużą przestrzeń na podjum przed stołem sędziowskim. Nastąpiło to w związku z zamknięciem przewodu sądowego. W związku z tem stół sędziowski przesunięto bliżej środka sali, robiąc w ten sposób miejsce dla sędziów - widzów za stołem sędziowskim.

W wyglądzie oskarżonych naogół nie zaszły poważniejsze zmiany. Jedynie na osk. Malucy znać bardzo poważne przygnębienie, i wygląda on gorzej niż przed przerwą. Natomiast oskarżona Hnatkiwska wygląda dużo lepiej, odzyskała nanowo rumieńce, które zniknęły w czasie kilkotygodniowej rozprawy. Zachowanie się oskarżonych względem siebie pozostało bez mian. Witają się wszyscy serdecznie i przed posiedzeniem Sądu prowadzą żywe rozmowy. W dalszym ciągu jedynie do osk. Malucy nikt z oskarżonych się nie zwraca. Jest on kompletnie odosobniony. Nawet osk. Myhal, który tak, jak Maluca złożył po polsku wyjaśnienia obciążające U. O. N., unika z nim rozmowy.

Wznowienie przewodu sądowego

Na wstępie posiedzenia rozpoczętego o godz. 11-ej prok. Żeleński wnosi o wznowienie przewodu sądowego, celem dołączenia nowych dowodów ujawnionych już po zamknięciu przewodu sądowego a mających dla sprawy istotne znaczenie, jako dotyczących osób, objętych t. zw. aktami Senyka.

Sąd postanowił wznowić przewód sądowy, poczem prok. Żeleński składa sądowi dokument Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z daty dzisiejszej, zawiadamiający o tem, że prezes O. U. N. ukraińskich nacjonalistów oraz naczelny komendant U. N. O. płk. Eugenjusz Konowalec w dniu 10 grudnia b. r. naskutek żądania szwajcarskiej służby bezpieczeństwa wyjechał ze Szwajcarji do Francji spoczątku do miejscowości położonej niedaleko granicy szwajcarsko - francuskiej, a następnie w niewiadomym kierunku, przez co można uznać jego wydalenie ze Szwajcarji za fakt dokonany. Przy tej sposobności prokurator załącza dokument dodatkowy, a mianowicie odbitkę fotografji tegoż Konowalca, pochodzącą z paszportu, jakim posługiwał się on na terenie Szwajcarji. Jest to paszport litewski, o czem świadczy odcisk pieczęci na tej odbitce fotograficznej. Okoliczności powyższe, mają, zdaniem prokuratora, istotne znaczenie dla sprawy, gdyż potwierdzają pośrednio i bezpośrednio te dane, które są zawarte w t. zw. archiwum Senyka.

Następnie prokurator wnosi o załączenie do akt sprawy pisma lubelskiego urzędu wojewódzkiego ustalające, iż w dniu zabójstwa min. Pierackiego ukazały się w Lublinie dodatki nadzwyczajne wychodzących tam pism. Pismo urzędu wojewódzkiego podaje daty, tytuły i treść tych dodatków nadzwyczajnych. Sprawa ta — oświadcza prokurator — w związku z zarzutami przeciwko osk. Czornijowi ma istotne znaczenie. Wreszcie korzystając ze wznowienia przewodu sądowego prokurator prosi o ujawnienie wszystkich tych wyjaśnień, które złożył osk. Myhal, bądź w dochodzeniu, bądź w śledztwie, a to z uwagi na to, że pomiędzy wyjaśnieniami temi, a wyjaśnieniami złożonemi przez Myhala na rozprawie zachodzą wielkie różnice i sprzeczności. Ujawnienie to — mówi prokurator — jest dopuszczalne i celowe, a celowe nawet ze stanowiska obrony Myhala, wobec tego, że oskarżony ten niema obrońcy. Wkońcu prokurator prosi o uznanie tych wyjaśnień Myhala za odczytane.

Do powzięcia decyzji w sprawie zgłoszonych wniosków sąd udał się na naradę, po której przewodniczący ogłosił postanowienie, według którego sąd postanowił zaliczyć do materjałów sprawy złożone przez prokuratora dokumenty, a mianowicie pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 27 b. m. i odbitkę fotograficzną Eugenjusza Konowalca, jak również pismo urzędu wojewódzkiego w Lublinie i zeznania osk. Myhala, złożone w toku dochodzenia i śledztwa. Zeznania te za zgodą stron sąd postanowił uznać za odczytane bez odczytania.

Po ogłoszeniu postanowienia sądu oskarżony Maluca cofa pełnomocnictwo, wydane adw. Szlapakowi.

Przemówienie prok. Rudnickiego

Przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za zamknięte i udziela głosu prok. Rudnickiemu.

W pewnych momentach sprawy — mówi m. in. prok. Rudnicki — miałem wrażenie, że obrona chce obalić jakgdyby całą podstawę sprawy, że chcę postawić kwestję niby w imię oskarżonych, ale nawet zagadnienia skąd wyszedł proces, gdzie jest ta grupa, z której sprawa wyszła. Zaczęto poruszać kwestję płaszcza, tytoniu, który świadek widział w kieszeni płaszcza, choć go tam nie było i t. p. To tak, jakby obrona chciała

(Dokończenie na str. 2-ej).

Katastrofalne lawiny spadają
na szosy i osiedla we Włoszech

MEDJOLAN, 27.12 (PAT). Na szosę łączącą miejscowości Cesana i Claviere zwaliło się w ciągu dnia wczorajszego 8 lawin śnieżnych. Ruch na tej szosie jest całkowicie przerwany. Trzech mieszkańców Claviere zasypała lawina.

Trwające od paru dni ulewne deszcze spowodowały w zachodniej części Riviery liczne wypadki obsuwania się gór. Biegnąca nad morzem główna arterja komunikacyjna jest zawalona w wielu miejscach, specjalnie pomiędzy Savona i Albissola wielkiemi odłamami skał. Dwa ogromne bloki skalne spadły na tor kolejowy Genua — Ventimiglia, tak że ruch pociągów na tej linji był przez dłuższy czas przerwany.

Niedaleko Pontedossio na szosę spadła lawina śnieżna, tak że połączenie z Piemontem uległo przerwaniu.

30 ZASYPANYCH.

MEDJOLAN, 27.12. W miasteczku Cardazzo w pobliżu Stradella, podczas zabawy tanecznej zawalił się dach, przyczem belki i masy śniegu spadły na tańczących.

Zgórą 30 osób odniosło rany i większość z nich musiano odwieźć do szpitala. Zawalenie się dachu nastąpiło wskutek nagromadzenia się wielkich mas śnieżnych.

WICHURA W ALPACH.

WIEDEŃ, 27.12. (ATE). W Alpach nastąpiło w okresie świąt nagłe ocieplenie. W Insgrucku i okolicy termometr wskazywał 15 st. C. wyżej zera. W niektórych okolicach panował halny wiatr o niezwykłem nasileniu.

Wichura szalała między innemi również w Aljach bawarskich, wyrządzając znaczne szkody w lasach. Pokrywa śnieżna, wynosząca jeszcze we wtorek około 15 cm. stajała nagle, odsłaniając na halach i zboczach górskich zielone płaszczyzny łąk. Liczne wycieczki narciarskie zakończyły się niepowodzeniem.

Przerwa w komunikacji autobusowej
spowodu zasp śnieżnych

Z wielu miejscowości Polski nadchodzą meldunki o przerwach w komunikacji autobusowej spowodu trwających od kilku dni obfitych opadów śnieżnych. Zawieszona została międzymiastowa komunikacja autobusowa na Kresach Wschodnich, w woj. wileńskiem i nowogródzkiem, jak również i na terenie b. Kongresówki.

Dyrekcje Robót Publicznych uruchomiły pługi odśnieżne, jak również zaangażowały brygady bezrobotnych dla oszyszczania szos.

O obniżenie cen żywności
Ostateczne skasowanie kopytkowego i rogatkowego

Przy układaniu budżetów samorządów na rok 1936/37 zgodnie z zaleceniem M. S. Wew. całkowicie skasowane mają być t. zw. opłaty przemytnicze, jak „kopytkowe" i „rogatkowe" ściągane od wieśniaków przy wjeździe do miast z artykułami żywnościowemi.

Umożliwi to przeprowadzenie w całej rozciągłości akcji potaniania artykułów pierwszej potrzeby bez uszczuplania dochodów wsi.

Defraudanci kolejowi
Wypuszczeni na wolność

Na mocy decyzji władz sądowo - śledczych zmieniono środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych w sensacyjnej aferze kolejowej, którą wykryto na dystansie Łowicz — Łódź. W dniu wczorajszym wypuszczono z więzienia na Pawiaku za kaucjami, bądź też pod dozór policji, 4-ch głównych dostawców, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności za wielotysięczne malwersacje. Zwolniono: inż. Kurnatowskiego, inż. Zembrzuskiego i udziałowców spółek budowlanych Moczygębę i Sulimierskiego.

Oskarżeni w tej aferze nie mogą liczyć na dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, gdyż chodzi tu o przestępstwa popełnione na szkodę Skarbu Państwa.

Rozwiązania lóż masońskich
zażąda poseł w parlamencie francuskim

PARYŻ, 27.12. Deputowany Dommange, który zapowiedział zgłoszenie wniosku w sprawie rozwiązania lóż masońskich, oświadczył, że nie wystąpuje przeciwko doktrynie lóż. Stoi jednak na stanowisku, że loże masońskie, jako związki tajne, muszą podlegać ustawie o rozwiązaniu lig.

Zresztą deputowany Demmange podkreślił, że może przedstawić dowody o szkodliwości lóż. Radykał socjalny Guernut zapowiedział kontrakcję przez zgłoszenie wniosku o rozwiązaniu stowarzyszeń o charakterze religijnym.

Szpiedzy z „Intelligence Service"
zdążają tłumnie do Abisynji

RZYM, 27.12. Specjalny wysłannik szeregu dzienników włoskich w Dżibuti, w nadesłanej ostatnio korespondencji donosi, że niektóre cudzoziemskie misje Czerwonego Krzyża, które niedawno przejechały przez Dżibuti do Abisynji, nie składały się jedynie z lekarzy i pielęgniarek. Tak np. misja szwedzka, złożona z 6 mężczyzn i 2 młodych kobiet, liczyła w swym składzie 2 oficerów artylerji, jednego pilota i jednego mechanika samochodowego.

Tenże korespondent donosi, że pasażerowie angielscy w liczbie 70 ludzi, przybyli niedawno do Barbera z Adenu, ktrzy następnie udali się w dalszą drogę do Abisynji, byli w rzeczywistości oficerami i podoficerami zaangażowanymi przez pułkownika Clifforda szefa „Intelligence Service" w celu zaznajomienia Abisyńczyków z użytkiem czołgów i karabinów maszynowych, nadesłanych z Angiji.

RZYM, 27.12. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 81: marszałek Badoglio telefonuje:

Wczoraj popołudniu jeden z naszych oddziałów wywiadowczych na odcinku rzeki Takazze starł się w pobliżu Afgaga z oddziałem abisyńskim. Po naszej stronie było zabitych 3 żołnierzy włoskich i 6 etrytrejskich oraz 4 oficerów, 9 żołnierzy włoskich i 37 Erytrejczyków odniosło rany.

Na całym froncie prowadzona była ożywiona działalność lotnicza.

Po Nowym Roku
ogłoszenie amnestji

Agencja „ISKRA" podaje iż zgodnie z informacjami ABC nie należy się spodziewać oficjalnego ogłoszenia ustawy amnestyjnej przed dn. 1-ym stycznia 1936 r.

Delegacja ukraińska
u prezesa sądu

LWÓW, 27. 12. (tel. wł.). — Posłowie ukraińscy: Bilak, Celewicz i Witwicki, zostali przyjęci w Wigilję przez prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Zborowskiego. Przedmiotem rozmowy była sprawa ukraińskich więźniów politycznych i sprawa ekspertów sądowych narodowości ukraińskiej.

Pułap gęstej mgły
zawisnął nad polskiem morzem

PUCK, 27.12. (PAT). Po krótkotrwałej zadymce śnieżnej na wybrzeżu polskiem ostatnio nastąpiła gwałtowna odwilż. W ciągu nocy padał deszcz, a na morzu jest gęsta i silna mgła. Pułap mgły jest niezwykle niski. Sygnały mgłowe latarń morskich są czynne bez przerwy.

Koncentracja żandarmerji
na Śląsku za Olzą

MOR. OSTRAWA 27.12. (PAT). „Poledni Denik" donosi, iż na terenie Śląska za Olzą, pomimo formalnego zniesienia niektórych zarządzeń stanu wyjątkowego, w dalszym ciągu trwa koncentracja żandarmerji czeskiej. Oddziały te strzegą w dalszym ciągu mostów, wiaduktów, tuneli, pomników i t. p.

Ponieważ zarząd miasta Jabłonkowa negatywnie ustosunkował się do czeskiego wniosku w sprawie wprowadzenia do tego miasta stałej załogi wojskowej, przeto władze od dnia 20 stycznia 1936 umieszczą w tem mieście specjalny oddział żandarmerji.

Życzenia wigilijne Ojca św.

Papież o pokoju i wojnie

MIASTO WATYKAŃSKIE, 26. 12. (KAP). Przy tradycyjnem składaniu życzeń Ojcu św. przez kardynałów w dniu wigilijnym przemawiał imieniem kolegjum kardynalskiego dziekan jego kardynał Granito Pagnatelli di Belmonte. W mowie swej przedstawił on w ogólnych zarysach te wszystkie smutne i radosne wydarzenia jakiemi zaznaczył się rok ubiegający. Najboleśniejsze z nich to objawy rozlicznych machinacyj i eksperymentów bezbożnych zarówno w Europie, jak i poza nią, mnożenie się prześladowań i męczeństwa.

Obecnie nastało tak niepokojące napięcie międzynarodowe, że może ono wywołać nowe akty nienawiści i wrogich uczuć, grożących zaostrzeniem kryzysu społecznego i hekatombą życia i krwi ludzkiej. Kardynałowie wiedzą, jak Ojciec św. z miłością na legał, by usuwając trudności, dojść do pokoju sprawiedliwego i honorowego, opartego na słuszności i pszanowaniu praw innych. Temniemniej promienie nadziei i radości płyną ze wzmożonych objawów religijności w życiu ludów, m. in. z kongresów eucharystycznych, triduum w Lourdes, uroczystości zamknięcia Roku Świętego. Przemówienie swe kardynał - dziekan zakończył prośbą o błogosławieństwo, jako wróżbę pokoju.

Odpowiadając na to przemówienie Papież. zaznaczył, iż istotnie w ciągu roku ubiegłego świat przeszedł drogę pełną trosk zaiste bardzo poważnych i bolesnych. Słyszym zoddali głos, który poprzez regjony i liczne ludy woła: bez Boga! Dziś wołanie takie wychodzi z ukrycia serca i wchodzi w sferę ludów nietylko w tym kraju, skąd pochodzi, ale powtarza się i podwaja w innych krajach, coprawda w kołach bardzo ograniczonych.

W innej okolicy ziemi, geograficznie bardziej odległej, lecz mimo to bardzo bliskiej sercu Ojca św. inny głos wznosi się również przeciw Bogu i religji, w szczególności katolickiej, zwalczając ją w tem, co ma dla niej znaczenie najbardziej życiowe, t. j. w duszpasterstwie, dla kaprysu rządzących wbrew sumieniu nietylko religijnemu ale i ludzkiemu.

Inni pragną zwalczać chrystjanizm atakując jedyną na tę nazwę zasługującą religję chrześcijańską to jest katolicyzm, gdyż oczywistą jest rzeczą, iż prawdziwe chrześcijaństwo jest jedynie w katolicyźmie. Bez niego cóż pozostaje z chrześcijaństwa Jezusowego prócz załamania i naśladownictwa, w którem pozostanie tylko martwa maska istotnego chrześcijaństwa, czyli katolicyzmu. Te jednak bolesne okoliczności dają jednak okazję do rzeczy zaiste wspaniałych nigdzie bowiem duchowi ciemności nie udało się zgasić światła wiary.

Gwałt może mieć swoje racje, siłę jednak posiada duch, gdziekolwiek on kwitnie, obfite jest żniwo wiary, miłosierdzia, religji, zbierane w okolicznościach prawdziwego bohaterstwa.

Co do ostatnich trosk, które tak wielce ciążą nad światem, Papież uważa za wskazane oświadczyć, że w zakresie swoim, w bardzo ograniczonych swoich możliwościach, próbował naprawdę wszystkiego, by przyczynić się do pomyślnego załatwienia tak bolesnego splotu spraw. Aż do niedawna miał nadzieję, że w dzisiejszej tak pięknej godzinie będzie mógł ogłosić słowa pogodne i uspakajające.

Nadzieje te niestety nie ziściły się. Nie oznacza to jednak, by Ojciec św. pozbył się nadziei. Nie traci jej ani jej nie odkłada. Nie może jej stracić, albowiem do przywilejów szczęśliwych jego stanowiska należy zachować zawsze nadzieję, nawet w najgorszych przewidywanych warunkach. Nie jest to tylko potrzebą ale istotnym obowiązkiem życia chrześcijańskiego, na którem życie to opiera swą cnotę nadziei.

Następnie Ojciec św. zapowiedział ogłoszenie encykliki o kapłaństwie chrześcijańskiem. Kapłaństwo bowiem jest dalszym ciągiem i stosowaniem praktycznem działalności Zbawiciela na Świecie.

Kończąc Ojciec św. życzył świtu pokoju i wszelkich błogosławieństw Bożych, poczem rozdał kardynałom pierwsze egzemplarze encykliki.

Przed dalszą ofenzywą abisyńską

Co się właściwie dzieje na frontach abisyńskich

RZYM, 26.12. (PAT). Oficjalny komunikat donosi że: bitwa, która się odbyła w pobliżu Abbi-Addi zakończyła się całkowitem zwycięstwem wojsk włoskich. Ze strony abisyńskiej brało udział w bitwie ponad 5.000 żołnierzy z armji Dedżasa Hailu Chebbede z oddziałami karabinów maszynowych typu belgijskiego, produkcji 1935 r. Wojska te były wzmocnione siłami rasa Sejuma.

Wojska abisyńskie zostały odparte atakiem wojsk erytrejskich, wspomaganych nadzwyczaj wydatnie przez samoloty i artylerję. Straty abisyńskie wynoszą ponad 700 zabitych i ponad 2.000 rannych. Ze strony włoskiej padło 7 oficerów zabitych i 6 rannych oraz 150 zabitych żołnierzy erytrejskich i 167 rannych.

Wojska włoskie kontynuują akcję na południe od Abbi - Addi, nie napotykając dotychczas żadnego oporu ze strony Abisyńczyków, znajdujących się w ucieczce. Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność wywiadowczą.

Na wschodnich zboczach płaskowzgórza w pobliżu Danakil grupa wojsk abisyńskich, usiłująca zejść na równinę, została rozproszona przez kompanję dankalijską. Abisyńczycy pozostawili na pobojowisku 5 zabitych i 6 rannych. Zwiady włoskie w rejonie Takazze nie napotkały na żaden opór ze strony abisyńskiej.

Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 26 b. m.:

Źródła angielskie donoszą, że w czasie świąt Bożego Narodzenia nie doszło do żadnych poważniejszych starć, lecz doniesienia korespondentów ze źródeł abisyńskich i włoskich pozwalają się spodziewać, że w najbliższych dniach podjęte będą większe operacje na rozmaitych odcinkach frontu.

Na froncie północnym jest prawdopodobne, że Abisyńczycy zechcą ponownie spróbować szczęścia na sprzyjającym terenie, a zapewne i Włosi nie będą przez dłuższy czas pozostawali w defensywie.

Jak stwierdzają te same źródła, na linji Dżidżiga — Harrar w przewidywaniu ofensywy włoskiej Abisyńczycy pracują z wytężeniem nad budową fortyfikacyj. Pod kierownictwem techników zagranicznych Abisyńczycy mieli zbudować cały system okopów, wzorując się na przykładach wielkiej wojny europejskiej Okopy te są należycie umocnione dzięki napływowi wielkich ilości materjału wojennego, które w ciągu ostatnich tygodni nadeszły przez porty w brytyjskiem Somali.

Jak donoszą korespondenci angielscy, na północ od Dolo Ras Desta na czele 60 tys. ludzi szykuje się do zaatakowania lewego skrzydła włoskiego, opierającego się o to miasto, podczas gdy w centrum i na prawem skrzydle armji gen. Graziani ma być podjęty dalszy marsz w kierunku linji kolejowej. Lotnicy włoscy dokonywują licznych lotów wywiadowczych na wszystkich frontach.

Źródła angielskie potwierdzają wiadomość, iż w pobliżu Daganbur spadł samolot włoski. Jak się okazuje, samolot ten został zestrzelony przez chłopców, którym udało się zabić pilota.

Jak donoszą z Addis Abeba, obiegają tam uporczywe pogłoski, iż w okolicach Makalle wojska rasów Kassa i Kassa Sebhat rozpoczęły energiczną ofensywę. Oddziały ras Kassa posuwać się mają w kierunku Adui. Dedżas Kassa Sebhat działa w północnej części masywu Tembien i zajął podobno Abbi Addi.

Straszna katastrofa kolejowa

33 zabitych — 60 rannych

BERLIN, 26. 12. (PAT). W samą wigilję Bożego Narodzenia Niemcy nawiedzone zostały wielką katastrofą kolejową. Mianowicie o godz. 19-ej w pobliżu miejscowości turyngijskiej Grossheringen pociąg pospieszny najechał na opuszczający właśnie stację pociąg osobowy.

W katastrofie zabitych zostało 33 osoby. Ciężko rannych jest 10, lekko rannych 50.

Według dotychczasowych informacyj urzędowych przebieg katastrofy przedstawia się następująco: zderzenie nastąpił przed wjazdem na stację na moście kamiennym nad rzeką Saalą, w miejscu, gdzie tory wjazdowy i wyjazdowy wzajemnie się przecinają. Parowóz i pierwsze 3 wozy pociągu osobowego minęły zwrotnice toru przegonowego, gdy nagle z przeciwnej strony nadjechał pociąg pospieszny, pędząc z dwoma parowozami z szybkością ok. 90 klm.

Maszynista pierwszego parowozu expressu przeoczył sygnał wjazdowy na „stój". Drugi maszynista, który to zauważył, nie zdołał jednak zahamować pociągu.

Skutki zderzenia były straszliwe. Z 8-miu wagonów pociągu osobowego, które uległy zniszczeniu, jeden został strącony do rzeki, zawisł na krawędzi mostu. pozostałych 6 zaś zostało wepchniętych w siebie i stłoczonych tak. że stanowią jedną olbrzymią masę zdruzgotanego drzewa i żelaziwa.

Ofiary są tylko wśród podróżnych pociągu osobowego. W pociągu pospiesznym raniony został jedynie maszynista, który katastrofę spowodował.

Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie zaalarmowane z całej okolicy oddziały saperów, straży ratunkowych, szturmówek oraz pociągi sanitarne z Jeny i Erfurtu. Przybyli również przedstawiciele władz politycznych z namiestnikiem Sauckelem na czele, generalny dyrektor kolei niemieckich Dorpmueller, nadprokurator z Weimaru i t. d.

Rannych przewieziono do szpitali najbliższych miejscowości. Namiestnik Sauckel zawiadomił niezwłocznie o katastrofie kanclerza Hittlera.

Wytoczone śledztwo wykazało niezbicie, że pociąg pośpieszny Berlin — Bazylea po przejechaniu sygnału przed stacją Gross — Heringen z całym rozpędem wpadł na manewrujący pociąg osobowy.

Prace celem uprzątnięcia toru zostały natychmiast podjęte i prowadzone są nadal z niesłabnącą energją, zmierzając w pierwszym rzędzie do przeszukania koryta rzeki Sali, gdzie, jak przypuszczają znajdować się mogą dalsze ofiary katastrofy.

Prace te prowadzone są przy pomocy nurków. Ruch kolejowy został czasowo skierowany okólnemi drogami.

Proces morderców z O. U. N.

Przemówienie oskarżyciela publicznego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

la powiedzieć, że śledztwo rzuciło się przed siebie w jakiemś oślepieniu, z jakimś zgóry podjętym planem, że wszystkich 25 tomów akt oskarżenia rozleci się i okaże się, że jest to jedna wielka omyłka sądowa.

Otóż chciałbym podkreślić tu, że śledztwo nie poszło na oślep, nie wiązało się z tą jedną o barwach ukraińskich znalezioną w płaszczu zabójcy wstążeczką. Śledztwo miało daleko poważniejsze wskazówki. Mianowicie miało fakt zaaresztowania w dn. 14 czerwca 1934 r. w Krakowie kilkunastu Ukraińców, podejrzanych o działalność antypaństwową. U jednego z nich, Karpyńca znaleziono bardzo obfite laboratorjum chemiczne. W pierwszych chwilach po śmierci min. Pierackiego, kiedy ta wiadomość została ujawniona, należało prowadzić poszukiwania w Warszawie i Krakowie, bo nie trzeba zapominać o tem, że w rękach śledztwa został skarb bezcenny, skarb dla przyszłego śledztwa, mianowicie została w całości zupełnie dochowana bomba, której pochodzenie wyraźnie zaczynało się zarysowywać.

Proszę sądu, jest rzeczą jasną, że te poszukiwania musiały iść w jednym kierunku. Żadnego zaślepienia nie było. Były tylko proste poszukiwania. Proszę sobie uprzytomnić ten moment, kiedy każdą część, rurkę metalową, drucik, blachę i materjał wybuchowy, znajdujący się w bombie, znajdowano w odpowiednikach w laboratorjum Karpyńca. Odpowiedź padała w każdym momencie, obciążając organizację OUN a kiedy po wyczerpaniu 13 pozycyj bomby, przeszliśmy do blachy, rozwiązała się wtedy zagadka.

16 czerwca już wiadomem było, że zamachu dokonała O. U. N.

Obłąkańcza polityka

Od założenia OUN — mówi prokurator — możnaby sprowadzić cele tej organizacji poprostu do jednego zasadniczego zdania. Chcę tu przytoczyć pewną historyczną anegdotę, mogącą scharakteryzować stanowisko OUN: W r. 1863, jakiś dostojnik rosyjski, mający wielką władzę zapytał margrabiego Wielopolskiego, co Rosja ma właściwie uczynić, by Polacy byli zadowoleni. Wielopolski odpowiedział: „Alez vous en" — odejdźcie!

I to jest stanowisko ukraińskie.

Jest jednak kolosalna różnica między społeczeństwem polskiem z roku 1863, a ukraińskiem z 1918 i 1935. Kiedy Rosjanie odeszli w r. 1915, to pozostało po nich trochę dymisjonowanych strażników ziemskich, kilkuset urzędników, którzy się spolszczyli i trochę szyldów rosyjskich, które można było usunąć w kilka godzin. Spłynęli, jak spływa woda po granicie. Na duszy polskiej nic nie zostawili.

A my odejść stamtąd nie możemy, gdyż jest to kraj o ludności mieszanej, polskiej i ukraińskiej, a Polacy nie są tam kolonistami, skoro mieszkają tam od 600 lat. Odejść stamtąd nie możemy nie dlatego, że procent mamy w jednych województwach 70, w innych 40 do 50.

Gdyby odeszła stamtąd polska armja, czy administracja, czy sąd, to pozostanie tam polski chłop i inteligent i polska twórczość umysłowa i literacka. Nie mówię przez to, by nie miała się rozwijać kultura ukraińska, ale kraj ten jest krajem kultury polskiej, ludności polskiej i ukraińskiej. Nie możemy odejść stamtąd także dlatego, że jest to kraj o tak powikłanych stosunkach, że jeden z braci jest wysokim dostojnikiem kościoła grecko - katolickiego, a drugi polskim generałem. że Włodzimierz Majewski, czy Marjan Żurakowski należał do OUN, a Dymitr Buben do służby polskiej. Gdybyśmy odeszli i pozostawili Polaków na miejscu, staliby się oni tam mniejszością narodową, chociaż bardzo poważną, bo sięgającą 50 proc., a przecież przedstawiciele pewnej grupy (nie winię tu społeczeństwa ukraińsk., lecz OUN) uważają, że rozwój i życie jednego narodu zależy od śmierci i zniszczenia drugiego narodu. Dlatego nie możemy rzucić tylu miljonów Polaków na pastwę polityce, przekreślającej zgóry ich istnienie.

Tej polityki nie możemy ani prowadzić, ani uznać za możliwą. Możemy ją nazwać tylko obłąkańczą i wszelkie dążenia, abyśmy stamtąd odeszli uważać za dążenia do oderwania części terytorjum Państwa Polskiego

Wskaźnik produkcji przemysłowej

wyższy niż przed rokiem

P. A. T. donosi: Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez Instytut Konjunktur Gospodarczych i Cen, podniósł się w listopadzie z 68,4 do 69,8, kompensując w ten sposób lekką zniżkę październikową,

Zmiana ta miała częściowo charakter przypadkowy. Mianowicie kampanja cukrownicza w niewielkich tylko rozmiarach zaczęła się w październiku i skoncentrowała się prawie całkowicie w listopadzie. Pozatem jednak tendencja wzrostu w listopadzie zaznaczyła się jeszcze w niektórych innych gałęziach, w tej postaci mianowicie, że osłabienie działalności było w nich łagodniejsze niż zwykle w tym miesiącu.

Tak było w przemyśle włókienniczym, metalowym, budowlanym. Zwiększyło nieco produkcję również hutnictwo żelazne, kosztem zwiększenia zapasów, gdyż zbyt żelaza uległ znacznemu zmniejszeniu. do czego przyczyniło się wstrzymanie się z zakupami w oczekiwaniu na przeprowadzenie obniżki cen.

To samo było powodem dość silnego ponadsezonowego spadku wydobycia węgla. Spadek zbytu żelaza oraz zbytu i wydobycia węgla miał zatem wyraźnie charakter przejściowy.

Listopadowy wskaźnik produkcji był o 4 procent wyższy niż przed rokiem, a o 11 procent wyższy od przeciętnej 1934 r.

Możliwy deszcz

W północnej Polsce panowała wczoraj pogoda pochmurna i mglista a na pozostałych obszarach było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 stopni w Wilnie. 1 w Pińsku, Gdyni i Toruniu, 2 w Poznaniu, Kaliszu i Białymstoku, 3 w Warszawie, Lwowie i Tarnopolu, 4 w Łodzi, 5 w Krakowie, Kielcach, Radomiu i na Hali Gąsienicowej, 8 w Katowicach, 9 w Zaleszczykach, Cieszynie i Przemyślu.

Dziś wzrost zachmurzenia aż do deszczów począwszy od południa i zachodu. Temperatura — kilka stopni powyżej zera. Nocą lekkie przymrozki. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południa.

Rewolucja komunistyczna

w północnej Brazylji

KURYTYBA, 26. 12. (PAT). Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylji poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również i w Paranie. W Kurytybie komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generalicja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele rządu będą w katedrze na nabożeństwie żałobnem za poległych lotników.

Kilkunastu podoficerów z pułku lotniczego wniosło do kościoła kulomioty i amunicję po pretekstem, że stanowić mają dekorację katafalku. Również na wieżach kościoła usiłowano ustawić kulomioty.

Dzięki przytomności umysłu księdza, który miał celebrować nabożeństwo, zamach udaremniono a żołnierzy wraz z kapitanem Agostinho aresztowano.

W związku z udaremnionym zamachem wprowadzono stan wyjątkowy i policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

Liczne ofiary

mrozów w Ameryce

NOWY JORK 26.12. (PAT.). — W Stanach Zjednoczonych panują dotkliwe mrozy. Według dotychczasowych doniesień, do tej pory zmarzło na śmierć przeszło 30 osób.

Pozatem naskutek ślizgawicy i burz śniegowych, zwiększyła się liczba wypadków samochodowych, których ofiarami padło szereg zabitych i rannych.

NOWY JORK, 26. 12. (PAT). Północna część Stanów Zjednoczonych została nawiedzona przez silne mrozy, których ofiarami padły już 52 osoby. Temperatura waha się od —12 do —31 stopni.

Tak niskiej temperatury nie notowano w tym czasie już od 25 lat.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 27 grudnia

Dewizy: Belgja 89.50; Holandja 360.00; Kopenhaga 117.00; Londyn 26.20; Nowy Jork (kabel) 5.31 i pięć ósmych; Paryż 34.98 i pół; Praga 21.98; Szwajcarja 172.48; Stokholm 135.10; Berlin 213.45.

Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31, rubel złoty 4.75 i pół. dolar złoty 8.99 i pół; rubel srebrny 1.62, gram czystego złota 5.9244; marki niem. 125.00; funty ang. 26.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 64.13 (odcinki po 500 dol.) 64.63 (w proc.); 5 proc. pań. poż. premjowa dolarowa 53.25; 6 pr. poż. dolarowa 79.25 (w proc.); 8 pr. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. obl. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 1 em. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45 i peć ósmych (drobne odcinki) 45.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 58.00.

Akcje: B. Polski 96.25; Węgiel 12.00; Lilpop 7.25; Haberbusch 33.00.

Dla pożyczek państwowych i dla listów zastawnych tendencja lekko zwyżkowa, dla akcyj przeważnie utrzymana. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 93.50; 7 proc. poż. śląska 71.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 70 i jedna ósma.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 19,25—19,75, zbierana 18,75—19.25, żyto I st. 12.50—12.75, owies I st. 14.25—14.75, owies I-A st. 14.75—15, II-A st. 13.75 — 14.25, żyto II st. 12.25 — 12.50, jęczmień browarny 16.25 — 17, II gat. 14 — 14.50, III gat. 13.75 — 14, IV gatunek 13.50 — 13.75, groch polny 20 — 22, Victoria 31 — 34, wyka 20 — 21, peluszka 22 — 23, seradela 20 — 21, łubin niebieski 8.25—8.50, żółty 9.75—10.25, rzepak zimowy 42.50 — 43.50, rzepik 41.50 — 42.50. rzepak letni 41.50 — 42.50, rzepik letni 42.00 — 43,00, siemie lniane 32.50 — 33.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 100, o czystości 97 proc. 120 — 130, biała surowa 60—70, o czystości 97 proc. 80 — 90, mak niebieski 67—69, ziemn. jadalne bez obrotu, mąka pszenna gatunek I-A 31.00 — 33.00, gatunek I-B 29 — 31, gat. I-C 27 — 29, I-D 25—27, I-E 24—25, II-B 23—25, II-D 22—23, II-F 21—22, II-G 20—21. żytnia „wyciągowa" 20 — 21, gat. I-szy do 45 proc. 20 — 21 gat. I do 55 proc. 19 — 20, gat. II-gi 15 — 16, razowa 15 — 16, otręby pszenne grube 10.50 — 11. średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10. żytnie 8.25 — 8.75. kuchy lniane 15.50 — 16, rzepakowe 13.50 — 14. śruta sojowa 22.50—23.

Gdynia 3.500.000
Warszawa 7 miljonów zł.
Kredyty budowlane w r. 1936

Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał już zawiadomienia do komitetów rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego i o zasadach, jakie mają obowiązywać w r. 1936 przy uchwalaniu przez komitety rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Z niektórych większych miast Rzeczypospolitej na akcję rozbudowy otrzymają: Białystok — 360.000 zł., Brześć nad Bugiem — 140.000 zł., Bydgoszcz — 450.000 zł., Częstochowa 340.000 zł., Gdynia — 3.500.000 zł., Grudziądz — 175.000 zł., Kielce — 280.000 zł., Kraków — 1.300.000 zł., Lublin — 400.000 zł., Lwów — 1.550.000 zł., Łódź — 1.400.000 zł., Poznań — 1.300.000 zł., Radom — 300.000 zł., Równe — 180.000 zł., Sosnowiec — 350.000 zł., Stanisławów — 350.000 zł., Toruń — 395.000 zł., Warszawa — 7.250.000 zł., Wilno — 250.000 zł. i Włocławek — 250.000 zł.

W granicach przydzielonych kontyngentów komitety rozbudowy w poszczególnych miastach mogą uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je następnie do Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczki będą udzielane bez żadnych ograniczeń zarówno na budowę domów murowanych, jak i drewnianych, pierwszeństwo jednak będzie przyznawane tym budują- Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu, a w Warszawie do 40 proc. kosztów budowy.

Dla drobnego budownictwa zbiorowego, t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla conajmniej 10-oma domkami według określonego typu — 6.000 zł., a w miastach: Warszawie, Gdyni, Pocym, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu. Dla budownictwa blokowego o kubaturze conajmniej 2.500 metrów sześć. maksymalna wysokość kredytu może wynosić do 30 proc. kosztów budowy w Gdyni, znaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 7.000 zł. na budynek jednomieszkaniowy. Przy drobnem budownictwie indywidualnem wysokość kredytów przyznawanych na budynek jednomieszkaniowy będzie wynosić zasadniczo 4.000 zł., a w Warszawie, w Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 5.000 zł. Kwota kredytu przy budownictwie drobnem musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytu na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie małych mieszkań i na polepszenie ich wyposażenia przez zaprowadzenie instalacyj sanitarnych będzie mogła wynosić do 75 proc. kosztów remontu.

Do czego dążą młodzi?
Jednolitość poglądów

Szczególnie interesujące są w prasie polskiej dorywcze próby, zbierające głosy młodego pokolenia. Ostatnio uczyniła taką próbę w numerze gwiazdkowym katowicka „Polonia", przyczem raz jeszcze pokazało się, że wśród młodych panuje bardzo daleko posunięta zgodność poglądów na najważniejsze sprawy polskiego życia.

„Najważniejszem zadaniem młodego pokolenia, wchodzącego dziś w życie polskie, winno być doprowadzenie do tej zgody wewnętrznej i jednolitości politycznej narodu polskiego — pisze p. Zygmunt Rawski. — A jak dotychczas, wszystko wskazuje, że zadanie to przez młode pokolenie zostanie dopełnione.

Młode bowiem pokolenie, wyrosłe w całości w wolnem już państwie — jednolite jest dziś w poglądach swych na wszystkie najbardziej istotne zagadnienia narodowego bytu i jednakowe ożywiają je ideały i pragnienia. A ta ideowa jednolitość młodego pokolenia, bez żadnej różnicy warstw, dzielnic, czy wykształcenia, istnieje niezależnie od form czy nazw organizacyjnych i istnieć będzie bez względu na to, jak się rozwiną stosunki wewnętrzne w Polsce".

Młode pokolenie zgodne jest w ujmowaniu państwowego znaczenia Polski, jej granic na zachodzie, gotowości do ofiar na rzecz armji polskiej, przywiązaniu do zasad moralności katolickiej. A pozatem:

„Łączy nas dalej wszystkich należyte i konsekwentne stanowisko w sprawie żydowskiej... Zdajemy sobie sprawę, że opanowanie przez żydów polskiego życia zbiorowego zaszło już tak daleko, że nie wystarczą żadne półśrodki czy próby obrony, że trzeba radykalnych posunięć i daleko sięgających zmian w strukturze prawnej i gospodarczej Polski, że konieczna jest wyraźna i konsekwentna, śmiała i niecofająca się przed niczem przeciwżydowska polityka rządu, poparta przez ogromny i wszechstronny wysiłek społeczeństwa".

Jedynie w kwestjach ustrojowych istnieją między młodymi pewne różnice, jednak i tu zgadzają się wszyscy, że

„w Polsce musi istnieć mocna władza wykonawcza, posiadająca dostateczną siłę i możność samodzielnego realizowania swych zamierzeń, że jednak siła ta opierać się musi na szczerem zaufaniu społeczeństwa do rządzących i wzajemnej współpracy".

P. Witold Korfanty podnosi, że w kwestji żydowskiej znaczną rolę odgrywa zagadnienie materjalne, kryzysowe, pozatem jednak istnieją także przyczyny natury moralnej:

„Destrukcyjny wpływ względności moralnej żydów przyczynił się w dominującej mierze do tego, że młodzież, która tak dotkliwie odczuwa krzywdy, jako jeden z głównych postulatów wysunęła rozwiązanie kwestji żydowskiej. Bierne ustosunkowanie się, a częstokroć wręcz wrogie, do moralnego uzdrowienia naszego bytu społecznego ze strony żydów, postawiło nas przed koniecznością wyeliminowania ich wpływów, jakie mają obecnie na nasze życie państwowe".

Jednolity jest wśród młodzieży stosunek negatywny do obozu sanacyjnego, w którym widzi „pustkę ideową, której teoretyczne pojęcie mocarstwowej Polski żadną miarą wypełnić nie może, chaos pojęć i zasad". Liczne białe plamy znaczą się w miejscach, gdzie bliżej te myśli rozwijano.

Na podkreślenie wreszcie zasługuje dążność młodzieży śląskiej do bliskiej współpracy z ludem.

„Można zrobić inteligencji starszego społeczeństwa zarzut — pisze p. Marjan Slawik — że węzły, jakie ją w okresie niewoli łączyły z ludem, rozluźniła po odzyskaniu niepodległości... Wszystkie wartościowe elementy młodzieży widzą na Śląsku teren pracy społecznej..."

Szpital żydowski w Poznaniu
cierpi chronicznie spowodu... braku chorych

Prasa żydowska podaje, że wkrótce ma się odbyć w Bydgoszczy konferencja prezesów gmin żydowskich w Poznaniu, Toruniu, Gdyni, Bydgoszczy i Grudziądzu, która ma omówić projekt utworzenia Związku Gmin Żydowskich Zachodniej Polski. Związek ten miałby reprezentować interesy wszystkich gmin żydowskich w województwie poznańskiem i pomorskiem. Widocznie żydzi w zachodnich dzielnicach Polski poczuli już na tyle siły, że stać ich na tego rodzaju organizację.

„KEREN HAJESOD" W POZNANIU

O ruchliwości organizacyjnej żydów poznańskich świadczy doroczna akcja „Keren Hajesod", zainaugurowana w Poznaniu wielką akademją. Sala w czasie akademji wypełniła się po brzegi. W prezydjum zasiadł prezes poznańskiej gminy żydowskiej, adwokat Cohn. Mówcy dr. Hindes i dr. Hammer wskazywali, że jedynem wyjściem żydów z tragicznego położenia jest budująca się Palestyna.

Tezie tej zaprzecza jednak wzmożony ruch organizacyjny wśród żydów poznańskich.

ORGANIZACJE ŻYDOWSKIE

I tak np. niedawno odbyło się walne zebranie żydowskich studentów rewizjonistów, skupionych w istniejącej od dwóch lat organizacji „Dror", które do nowego zarządu wybrało: prezesa S. Sztajera, sekretarza J. Lustyka, skarbnika J. Pomeranca.

Ukonstytuował się również tymczasowy zarząd Nowej Organizacji Sjonistycznej, do którego weszli: prezes A. Loew, zastępca przew. S. Mornel, sekretarz O. Stillerman, kasjerka A. Skowrońska oraz dyrektor Keren-Tel-Choj J. Janowski, przedstawiciel „Hatoharu" inż. A. Kac, przewodniczący sądu koleżeńskiego A. Skowroński oraz S. Wermus i J. Pomeranc. W tych dniach odbył się w Poznaniu wiec organizacyjny N. O. S., na który przybył z Warszawy delegat rewizj. dr. D. Wdowiński.

Odbyło się również walne zebranie Centralnego Związku rzemieślników żydowskich w Polsce, oddział w Poznaniu. Zebranie zagaił długoletni prezes stowarzyszenia M. Piotrowski. Po referatach, m. in. przewodniczącego pomocy lekarskiej przy Związku Putermana, który przedstawił ilość udzielonych rzemieślnikom żydom ulg i porad lekarskich, postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt z Centralą celem utrzymania wspólnego frontu rzemieślników żydowskich w Polsce.

ZAGROŻONE INSTYTUCJE

Wielką troską żydów poznańskich jest sprawa utrzymania zagrożonych instytucyj żydowskich. Ciężki kryzys przeżywa istniejący od r. 1823 żydowski dom starców w Poznaniu, który dotychczas czerpał całkowicie na swe utrzymanie z procentów od kapitałów, które filogermańscy żydzi przezornie przed wojną ulokowali w Berlinie. Obecnie po nastaniu hitlerowskich porządków w III-ej Rzeszy, procenty przestały napływać do Poznania i dom starców znalazł się w obliczu katastrofy.

Również i żydowski dom sierot w Poznaniu przeżywa kryzys budżetowy, ponieważ pokrywał swe wydatki z procentów, które na podstawie nowej ustawy zmniejszono do 5 proc.

Istniejący w Poznaniu od kilkudziesięciu lat szpital żydowski stanął również przed możliwością likwidacji. Szpital ten opierał swą egzystencję na Ubezpieczalni Społecznej, która wydzierżawiwszy większą część szpitala, łożyła większe sumy na jego utrzymanie. Niedawno jednak Ubezpieczalnia wypowiedziała szpitalowi kontrakt na dzień 1 stycznia 1936 r. Szpital żydowski w Poznaniu składa się z kompleksu gmachów, ale — jak podkreśla „Nasz Przegląd" — bolączką jego był i jest chroniczny brak chorych. Niewielka zatem dla żydów szkoda, że zostanie on zlikwidowany.

STRACH PRZED AKCJĄ BOJKOTOWĄ

Żydów poznańskich dręczy jednak najbardziej strach przed akcją bojkotową, którą skutecznie rozwija polskie społeczeństwo. W takim np. Inowrocławiu do niedawna na każdy targ przybywały gromady handełesów żydowskich z b. Kongresówki, którzy zalewali tandetą miejscowy rynek. Obecnie zarówno kupcy polscy jak i młodzież polska przeciwko tym handlowym zagonom rozwinęli żywą akcję i z tygodnia na tydzień widzi się coraz większe pustki na dawnych straganach żydowskich. Niepokoi zaś żydów poznańskich może najbardziej fakt, że nawet nieliczna w Poznańskiem prasa sanacyjna występuje przeciw żydom, a ostatnio nawet „Dziennik Poznański" zamieścił wzmiankę, wzywającą do bojkotowania szeregu fabryk, jako niepolskich i niechrześcijańskich.

Tego się żydzi nie spodziewali po swych dotychczas wiernych sprzymierzeńcach!

Propozycje z Poznania i z Katowic
dla żydowskich fabrykantów w Łodzi

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

W związku z akcją bojkotową, prowadzoną w Poznańskiem i na terenie Górnego Śląska przez „wiadome" elementy przeciwko kupcom żydowskim, polskie stowarzyszenia kupieckie we wspomnianych miejscowościach zwróciły się do żydowskich przemysłowców w Łodzi, którzy mają swoich przedstawicieli w Poznańskiem i w Katowicach, z żądaniem, by odebrali przedstawicielstwo swoich towarów żydom i oddali je chrześcijańskim kupcom.

W ten sposób kupcy chrześcijańscy będą mogli w dalszym ciągu sprzedawać wyroby żydowskich fabrykantów łódzkich.

Takie wezwanie m. in. otrzymała firma Ejtinngon w Łodzi, która ma przedstawicieli żydów w Poznańskiem i na terenie Górnego Śląska.

Firma Ejtinngon odpowiedziała stowarzyszeniom kupieckim we wspomnianych okręgach, że nie pozwoli sobie narzucać przedstawicieli dla swoich towarów przez żadną organizację kupiecką.

UNIEWAŻNIONA UCHWAŁA

Wojewoda kielecki, dr. Władysław Dziadosz, unieważnił uchwałę Rady miejskiej w Kielcach z d. 28 listopada b. r., wyrażającą uznanie dla stanowiska adwokatów kieleckich, zajętego w dniu 23 listopada b. r. w Krakowie, jako przekraczającą kompetencje tej Rady.

PREZYDENT ŁUCKA A TALENTY ŻYDOWSKIE

Jak donosi „Żydowski Nasz Przegląd", gmina żydowska w Łucku urządziła niedawno akademję, na której jednym z punktów programu był występ śpiewaka żydowskiego, M. Klinickiego. Na akademji — jak podaje „N. P." — był obecny prezydent m. Łucka, p. Wężyk, który bardzo zainteresował się młodym artystą nie mającym środków na dalsze studja.

W związku z tem p. prezydent Wężyk postanowił stworzyć stały fundusz popierania talentów artystycznych, z którego mogliby korzystać wybitnie uzdolnieni muzycy, śpiewacy, malarze i t. p.

W tym celu p. prezydent zwołał posiedzenie, na które zaprosił 10 majętnych obywateli żydowskich. Złożywszy sam pokaźną sumę, wezwał zebranych do opodatkowania się na fundusz popierania talentów artystycznych.

Pierwszy skorzystał z tego funduszu M. Klinicki, który już wyjechał na studja wokalno - muzyczne.

Nie będzie kolejki linowej
na Klimczak

Przed rokiem magistrat Bielska na Śląsku, który rozwija energiczną propagandę na rzecz rozwoju Bielska, jako centrum ruchu turystycznego na Śląsku, powziął projekt budowy kolei na Klimczak (1119 m.), najbliższy Bielska, a zarazem najpopularniejszy śród turystów i narciarzy szczyt Beskidów Śląskich. Szczyt ten cieszy się dużą frekwencją. Budowa kolejki byłaby ułatwiona przez to, że lasy na Klimczaku są własnością Bielska.

Magistrat Bielska odstąpił jednak obecnie od planu budowy tej kolejki, gdyż obliczenia wykazały, że nie byłaby ona rentowna. Natomiast magistrat popiera projekt urzędu wojewódzkiego, aby podobnie, jak na Równicę, wybudować na Klimczak z Bielska serpentynową autostradę.

O dalszą zniżkę komornego
zabiega związek lokatorów

Stosowanie ulg w stawkach komornego dla mieszkańców t. zw. starych domów, t. j. wzniesionych przed rokiem 1918, nasunęło w praktyce liczne wątpliwości.

Całkowicie zrównani pod względem obowiązków z mieszkańcami starych domów są obecnie lokatorzy nieruchomości wzniesionych wprawdzie po okresie wojennym, lecz podlegających już podatkowi lokalowemu. Jak wiadomo bowiem nowowzniesione budowle mieszkalne korzystały ze zwolnienia od podatku lokalowego tylko na okres 10 lat.

Obecnie mieszkańcy tej kategorji domów są podwójnie obciążeni, gdyż nietylko płacą podatki, ale i niezwykle wysokie stawki komornego na które zgodzili się, wprowadzając się w swoim czasie do tych mieszkań bez odstępnego.

Związek lokatorów R. P., podejmie starania, aby we wszystkich domach podlegających podatkowi lokalowemu, zastosowano obniżkę komornego.

Ile wydają państwa
na oświatę?

Wydatki na oświatę w budżecie państwowym charakteryzują poziom kultury danego kraju. Charakterystyczne pod tym względem są przytoczonej niżej cyfry.

Francja w r. 1934 wydała na oświatę i opiekę społeczną 10.3 miljona franków, czyli około trzech miljardów zł. Wynosi to 75 zł. na osobę.

Wielka Brytanja wydała w ub. roku na oświatę 377 milj. funtów szterlingów, co czyni mniejwięcej 10 miljardów zł., a wynosi około 220 zł. na głowę.

Stany Zjednoczone wydatkowały na ten cel 2,9 miljarda dolarów, czyli 15,25 miljarda zł.; wynosi to mniejwięcej 117 zł. na osobę.

Wydatki Szwecji na oświatę wyniosły 686 miljonów koron (około 800 miljonów zł.); wydatki Włoch 3,8 miljona lirów (2 miljardy zł.); wydatki Austrji wyniosły w ub. roku 293 milj. zł. (i 8 miljonów zł. na opiekę społeczną).

Jakże daleko nam, już nie mówiąc o Francji lub Anglji, do Szwecji lub małej Austrji!

O zelektryfikowanie osiedli
położonych przy granicy wielkiej Warszawy

Zarząd Stow. obywateli kolonji Zacisze zwrócił się, w imieniu mieszkańców tej kolonji oraz Elsnerowa, Lewinowa, Lewicpola, Drewnicy i Targówka - osiedla, do p. Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie zezwolenia na elektryfikację tych osiedli.

Tereny te, położone tuż przy samej granicy Wielkiej Warszawy, zabudowane są przy samym trakcie wileńskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Są one zamieszkałe przez przeszło 20.000 mieszkańców, którzy pracują przeważnie w Warszawie i powracając do domów wieczorem, zmuszeni są błądzić w ciemnościach i po błocie, narażając się na niebezpieczeństwo napadów przez różne męty, grasujące w mrokach nocy.

Reprezentacyjny ten trakt winien być przeto oświetlony.

W rocznicę powstania wielkopolskiego
Uroczystości w Poznaniu i w Katowicach

POZNAŃ. 27. 12. (tel. wł.). — Tow. uczestników powstania wielkopolskiego im. Ignacego Paderewskiego oraz Tow. powstańców i wojaków im. Franciszka Ratajczaka urządziło w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia w kinie „Słońce" uroczystą akademię. Po improwizacji organowej prof. Klichowskiego słowo wstępne wygłosił prezes p. Koch, poczem po kilku produkcjach artystycznych chóru męskiego „Arion", główny referat o powstaniu i jego znaczeniu wygłosił prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Tadeusz Grabowski. Na zakończenie, przy tłumnym udziale uczestników akademji, odśpiewano wspólnie: „Boże, coś Polskę".

KATOWICE, 27. 12. (tel. wł.). W drugi dzień Bożego Narodzenia obchodził Związek powstańców wielkopolskich na województwo śląskie w Katowicach uroczystość 17-ej rocznicy powstania wielkopolskiego. W kościele garnizonowym odprawiona została uroczysta Msza św., poczem udano się pochodem ze sztandarami i orkiestrami na Plac Wolności, gdzie złożono wieńce na płycie Nieznanego Powstańca, a prezes Zielonka wygłosił okolicznościowe przemówienie. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyła się defilada przy ul. Sokolskiej. W godzinach popołudniowych odbyła się w sali Powstańców uroczysta akademja.

Ukraińskie szkolnictwo prywatne
we wschodniej Małopolsce

LWÓW, 27. 12. (tel. wł.). — W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odbyło się we Lwowie doroczne walne zgromadzenie „Ridnyj Szkoły" przy udziale 280 delegatów z Małopolski, Wołynia i Chełmszczyzny, poprzedzone nabożeństwem, odprawionem przez ks. biskupa Baziaka.

Ze sprawozdania prezesa „Ridnyj Szkoły", prof. Hałuszczyńskiego wynika, że towarzystwo uruchomiło trzy nowe szkoły, a to: dwie handlowe w Jaworowie i rolniczą w Szybalinie. Liczba uczniów wzrosła z 5.374 na 5.426 w szkołach powszechnych, w szkołach średnich z 1.576 na 1.835, w szkole handlowej we Lwowie z 83 do 120, wreszcie na kursie abiturjentów we Lwowie z 77 na 99.

Wobec wzrastającego deficytu, który wynosi obecnie 82.723 zł. rzucono myśl wprowadzenia stałego obowiązkowego podatku narodowego na cele „Ridnej Szkoły".

Prezesem wybrano Mikołaja Zajączkowskiego.

Na Nowy Rok
Nominacje w wojsku

W roku obecnym, podobnie jak i w zeszłym, nastąpią nominacje w wojsku i marynarce. M. in. generałami dywizji mają zostać mianowani Minister Spraw Wojskowych generał brygady Tadeusz Kasprzycki, inspektor armji generał brygady Stanisław Burhardt-Bukacki i wice-minister spraw wojskowych generał brygady Felicjan Sławoj-Składkowski.

Na stopień gen. brygady awansują: płk. Spiechowicz, d-ca 22 dyw. piech. w Przemyślu, płk. Regulski z Min. Spr. Wojsk., płk. Schally, szef gabinetu wojsk. Prezydenta Rzplitej, płk. Chmurowicz, d-ca dyw. piech. płk. Cehak, d-ca jednej z grup artylerji.

Prócz tego nastąpił cały szereg nominacyj na stopniach pułkowników i podpułkowników.

GRUDZIEŃ

28

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—44	15—31
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
9—21	19—5
Dł. dnia	Ubyło
7—47	0—3

Dziś św. Teofila.
Jutro św. Tomasza.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Baron cygański". W niedzielę: o 12-ej „Jasełka", o 3.30 „Rose Marie", wieczorem „Straszny dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś i w poniedziałek „Przepióreczka". W niedzielę wieczorem „Cyd", o godz. 3.30 pop. „Stare wino". Dnia 31 b. m. w reżyserji L. Solskiego premjera „Fryderyka Wielkiego" Nowaczyńskiego.

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 8 wiecz. „Zburzenie Jerozolimy" Konczyńskiego. W niedzielę o godz. 3-ej pop. „Kordjan".

TEATR NOWY: dziś i jutro komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Maszyńskim (tyt.).

TEATR LETNI: Dziś o godz. 4-ej pop. i jutro o 12 w poł. bajka dla dzieci i młodzieży „Wyprawa po szczęście" Szelburg - Zarembiny. Dziś wieczorem „Codziennie o 5-ej". W niedzielę o godz. 4 pop. „Dom otwarty".

TEATR MAŁY: Dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater". W niedzielę o godz. 4 pop. „Żołnierz i bohater".

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś przy ul. Rozbrat 26 o godz. 4-ej i 7-ej „Popychadło". Codziennie przy ul. Młynarskiej 2 „Pastorałki" Schillera w reżyserji Z. Ziembińskiego, kier. muz. M. Scwilski, o godz. 7 w.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Trójka hultajska", z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś o 4-ej popoł. „Lulajże Jezuniu", wieczorem „Sąsiadka". Jutro wiecz. „Sąsiadka".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18): Dziś i jutro „Cień" Nicodemiego. W próbach „Trafika p. generałowej" Bus-Feketiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna ondulacja" nowa rewja z udziałem chóru Dana.

WIELKA REWJA (Karowa 18): 7.15 i 9.45 dziś premjera „Widowiska Nr. 1" pod kier. art. Hanki Ordonówny z udziałem Fertnera, Syma Ankwiczówny i 60 osób zespołu. Codziennie dwa przedstawienia. o 7.15 i 9.45.

TEATR HOLLYWOOD: Codziennie rewja „Warszawa—Nowy Jork". Pocz. 7.15 i 9.30. W niedziele i święta 6.15 i 8.15.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Cyrulik Warsz. Kredytowa 14) W niedzielę o godzinie 12.15 i 4 pp. cztery bajki (w każdem przedstawieniu) „Jaś i Małgosia", „Kot w butach", „Figliki Kajtusia", „Pat i Patachon".

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. nowy program. We wtorki, środy i niedziele o 4.30 i 8.15.

Krzywda emerytów
Gazowni Miejskiej w Warszawie

Centralny związek zawodowy pracowników zakładów miejskich i użyteczności publicznej w Polsce (oddział I gazownia, Kredytowa 3) wystosował do prezydenta miasta pismo, w którem między in. zaznacza, że emeryci gazowni miejskiej składają się z trzech grup: emerytów zemerytowanych do 1 lipca 1923 r., zemerytowanych od tej daty i zemerytowanych na podstawie przepisów 1932 roku. Najwięcej pokrzywdzeni czują się emeryci drugiej grupy. Jest ich 226. Średnia ich emerytura wynosiła 264 zł. 10 gr., najniższa 71 zł. 61 gr.

Wszystkim emerytom obniżono emerytury w 1926 r. tytułem t. z. składki emerytalnej o 5 proc. Na podstawie nowych umów zbiorowych, obniżających wynagrodzenie czynnych pracowników, obniżono również emerytury od 1 marca 1933 r. o 15 proc. i od 15-go kwietnia 1935 r. o 8 do 15 proc. Średnia obniżka emerytur wynosi łącznie 35 proc. Niezależnie od powyższych obniżek, wszyscy emeryci miejscy, a więc również emeryci powyższej grupy gazowni miejskiej, opłacają od 1 grudnia 1935 r. specjalny podatek dochodowy w wysokości od 5,5 proc. do 8 proc.

Biorąc pod uwagę nadwyraz krytyczną sytuację materjalną tej grupy emerytów, wspomniany związek prosi o niestosowanie do niej obniżki w wysokości od 8 do 15 proc. rozciągniętej na tych emerytów od 1 kwietnia 1935 roku.

Kredyty angielskie
Na elektryfikację węzła kolejowego

Informacje podane w ostatnich dniach przez Polską Ajencję Telegraficzną o przekazaniu z Londynu 280,000 funtów Elektrowni okręgu warszawskiego (dawnej Pruszkowskiej) polegają na widocznem nieporozumieniu. Mianowicie, wobec oczekiwanego w najbliższych dniach podpisania, wspólnej z elektrownią warszawską, parafowanej umowy na dostawę prądu dla warszawskiego węzła kolejowego, elektrownia okręgu warszawskiego przesłała grupie głównych akcjonarjuszów angielskich, finansującej ją już od wielu lat, swój program inwestycyjny na r. 1936, obejmujący zarówno inwestycje niezbędne dla zasilenia węzła w prąd, jak również roboty związane z bieżącą rozbudową dotychczasowej sieci. Łączna suma zapotrzebowania na cały 1936 r. będzie o wiele niższą, od sumy podanej przez P. T. T-a.

Narazie na poczet dokonywanych już obecnie robót, elektrownia okręgu warszawskiego otrzymała w grudniu zaliczkę w wysokości 190,000 zł., a nie jak podała P. A. T. 280.000 funtów.

Fałszywe etykiety
na zafałszowanem maśle

Wobec zwyżki cen nabiału, na rynku warszawskim zauważono ostatnio dość liczne zafałszowania masła dużo tańszą margaryną. — Rozpoznanie mieszaniny masła i margaryny na podstawie oględzin i dotyku nie należy do łatwych, wobec czego w praktyce miejscy kontrolerzy sanitarni ograniczają się najczęściej do pobierania prób do badań chemicznych.

Do szybkich metod rozpoznawczych należy badanie masła przy pomocy lampy kwarcowej, której promienie wykazują zafałszowania już w chwili naświetlania.

W związku z okresem świątecznym, miejska służba zdrowia przeprowadziła badania nabiału w straganach i stoiskach na terenie Hal Mirowskich i Placu Kercelego. — Ogółem poddano naświetlaniu 1891 kg. masła, z czego 45 kg. okazało się zafałszowanych margaryną. — Pozatem pobrano 14 prób podejrzanych o zafałszowanie do badań chemicznych w Miejskim Instytucie Higjeny. — Zafałszowaną mieszaninę skonfiskowano, winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Miejska Służba Zdrowia podaje do wiadomości, iż masło w opakowaniu z etykietą: „Masło wyborowe z mleczarni parowej OSTRÓWEK" i z etykietą: „Masło pierwszy gatunek — Spółdzielnia Wyrobów Mlecznych ZIEMIANKA — Zduńska Wola" nie jest masłem, lecz margaryną z domieszką masła.

Zwalczanie hałasu
na ulicach stolicy

Komisja dla zwalczania hałasu, powołana przy Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce, na skutek wezwania Min. Komunikacji, zbadawszy różnorodne przyczyny uciążliwego dla ludności i szkodliwego dla jej spokoju i zdrowia hałasu, wystosowała do Komisarjatu Rządu na m. stoł. Warszawę pismo, w którem zwraca uwagę na najgłówniejsze z tych przyczyn i na szereg postulatów, które należałoby spełnić celem choćby częściowego uśmierzenia hałasu, a mianowicie:

1) stan pojazdów mechanicznych winien być częściej i skuteczniej kontrolowany, 2) powinno być wymagane zaopatrzenie pojazdów mechanicznych w odpowiadające celowi tłumiki i szczelne przewody wydechowe, któreby zabezpieczały w pełni od hałaśliwego wydechu, dymu i zapachu; w obrębie miasta winno być wzbronione używanie t. z. klap dla wolnego wydechu. Dotyczy to zarówno samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykli, jak i łodzi motorowych i wszelkich innych objektów, mających silniki spalinowe, 3) powinna być zwrócona specjalna uwaga na wozy ciężarowe, zarówno mechaniczne, jak i konne i ich szybkość w obrębie miasta, szczególnie z pustem nadwoziem.

Załadowanie, przewóz i wyładowanie towaru nie powinno zakłócać spokoju publicznego.

Z miasta

FUNDACJA IM. BR. KOSKOWSKIEGO

Pol. Tow. Farmaceutyczne postanowiło powołać do życia fundację naukową imienia prof. Bronisława Koskowskiego w celu uczczenia 50-lecia jego pracy naukowo - zawodowej. Celem Fundacji jest zebranie środków na przygotowanie nowych sił farmaceutycznych, zdolnych do objęcia katedr na wydziałach i oddziałach farmaceutycznych uniwersytetów w Polsce.

Z MUZEUM NARODOWEGO

W styczniu 1936 r. otwarta będzie w Muzeum Narodowem wystawa kolekcji dr. Jana i Olgi Popławskich, nabyta na wiosnę r. b. dla Muzeum przez Zarząd Miejski. Przygotowania do otwarcia wystawy są w toku.

KONCERTY GWIAZDKOWE PRZY CHOINKACH

W okresie świątecznym odbędą się następujące koncerty gwiazdkowe przy choinkach: w niedzielę, 29 b. m. o godz. 13 — Praga, na skwerze obok domu żołnierza, o godz. 14 przy zbiegu ul. Czerniakowskiej i Hołówki i o godz. 16 na rynku Starego Miasta. W środę, 1 stycznia, o godz. 17 na balkonie Opery na pl. Teatralnym. Ponadto w środę odbył się już koncert przy choince, ustawionej obok kościoła św. K. Boromeusza. Przy choinkach płoną przez całą dobę kosze z koksem.

URLOP NACZELNIKA WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa w kom. rządu na m. stoł. Warszawę p. Jan Łepkowski, rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności zastępuje naczelnika radca Tadeusz Runge, zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa.

NOWY INSPEKTOR PRACY I OKRĘGU

Wobec przeniesienia na emeryturę spowodu przekroczenia prekluzyjnego wieku dotychczasowego inspektora pracy I okręgu w Warszawie p. Tadeusza Domaniewskiego, inspektorem pracy I okręgu mianowany został p. Romuald Gregołajtys, dotychczasowy p. o. inspektora pracy II okręgu.

Smiertelny
Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnem przy ulicy Browarnej 16 popełnił zamach samobójczy Edward Karski, lat 25, kelner, strzelając do siebie z rewolweru, systemu „buldog" w okolicę serca. Karski nie odzyskawszy przytomności zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Karski w chwili popełnienia zamachu samobójczego był zupełnie pijany. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze śledcze i po ustaleniu przyczyn zgonu Karskiego wydały zwłoki rodzinie.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Wystawa obrony Lwowa
w Warszawie

LWÓW, 27. 12. (tel. wł.).— Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Lwowa wpłynęła m. in. interpelacja w sprawie przeniesienia Wystawy Obrony Lwowa na 2—3 miesięczny okres do Warszawy. Prezydent miasta oświadczył, że pragnie tą sprawą zainteresować Koło Przyjaciół Lwowa w Warszawie.

RADJO

Sobota, dn. 28 grudnia

6.30 Kolenda. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę inform.".

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Koncert muz. lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod. dyr. St. Nawrota 13.25 Chwilka gosp. domowego.

14.30 Koncert Kwintetu H. Adamskiej - Grossmanowej. 15.00 „Dżiu - Dżitsu" — humoreska A. Awerczenki. 15.15 Muzyka (pł.). 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka (pł.). 16.00 Lekcja jęz. fran. — lektor L. Roquigny. 16.15 Koncert Tria Lisowskich (bałałajki). 16.30 „Skrzynka techn." — red. W. Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „W krainie marmurów" — odczyt, wygł. G. Timofiejew (z Łodzi). 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Orzeł" — pogad., wygł. Jan Sokołowski (z Poznania). 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Kalisz" — pogad., wygł. Wł. Kasprzyk. 18.00 Teatr Wyobraźni: „Świat za drzwiami" w opr. T. Markowskiego z ilustr. muzyczna W. Buchwalda (z Poznania). 18.30 „Przegl. wydawnictw" — prof. H. Mościcki. 18.40 Pogad. społeczna. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.45 „Zemsta" — felj. prawno - społeczny w opr. J. Zieleńczykówny. 19.05 Konc. rekl. 19.35 „Jak to na wycieczce ładnie" — zbiorowa aud. sport z Rozgłośni P. R. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Lwowskie potpourri" —wiązanka popularnych melodyj (ze Lwowa). 20.45 „Krótkofalowcy polscy" — pogad., wygł. prof. dr. T. Malarski (ze Lwowa). 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Rodakom na obczyźnie" — aud. ze wszystkich rozgłośni P. R. 21.45 Humor regionalny: „Uśmiech Poznania" (z Poznania). 22.15 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. St. Frydberga (skrzypce). Przy fort. prof. L. Urstein. E. Lalo: Uwertura „Le roi d'Ys". wyk. ork. Glinka - Auer: Skowronek (The Lark), wyk. ork. Ries: Perpetuum mobile — wyk. St. Fryberg. J. Sibelius: Fragmenty z komedji muzycznej „Król Krystjan II — wyk. ork. Sinding: Suita op. 10 a-moll — wyk. St. Fryberg. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

Niedziela, dn. 29 grudnia

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 „Gazetka roln." — w opr. St. Jagiełły. 9.15 Muzyka (pł.): C. M. Weber: Uwertura do op. „Oberon"; F. Mendelssohn: Pieśń myśliwska, Pieśń weneckiego gondoliera — wyk. Ign. Friedman; Fr. Schubert: Serenada; Fr. Schubert: Śpiewaj skowroneczku. 9.40 Dzien. por. 9.50 Progr. na dzień bież. 10.00 NABOŻEŃSTWO Z KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO ŚW. KATARZYNY W TORUNIU. KAZANIE NA TEMAT „JEŚLI SIĘ NIE STANIECIE JAKO DZIADKI..." WYGŁ. KS. R. MIELIŃSKI. Po Nabożeństwie: „Swojskie melodje" (pł.). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Poranek muzyczny z Łodzi. Wyk. Ork. Symf. pod dyr. A. Bautze i W. Lewandowski (fortepian). Fr. Schubert: Symfonja C-dur — wyk. ork. L. van Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll — wyk. z tow. ork. W. Lewandowski. W przerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Claudel'a p. t. „Zwiastowanie" w przekładzie E. Leszczyńskiego, w oprac. i reżyserji T. Trzcińskiego. 14.00 „Wyjazd do ciotki" — fragment z niedrukowanej powieści Z. Uniłowskiego. 14.20 Muzyka lekka (pł.). 15.00 „Godzina rolnika": „Audycja dla wszystkich" (z Wilna). „Przegląd rynków produktów rolnych" — St. Prus-Wiśniewski. Muzyka (pł.). „Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach" — pogad. Wł. Rydzewskiego. 16.00 „Łamigłówki" — podyktuje dzieciom H. Ładosz. 16.15 „Nasza Marynarka gra". Konc. w wyk. Ork. Marynarki Wojennej w Gdyni. 16.45 „Cała Polska śpiewa"— kolendy w wyk. Pierwszego Warszawskiego Miejsk. Koła Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego. 17.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 17.40 „Migawki regjonalne": aud. p. t. „Wojciech przystaje do kolendników" (z Krakowa). 18.00 Progr. na dz. nast. 18.10 Konc. rekl. 18.40 Wiad. sport. 18.45 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Z. Falkowskiego p. t. „Mocna krew" (z Wilna). 19.15 „Co czytać?" nowości literackie omówi J. E. Skiwski. 19.30 „NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI". Aud. p. t. „Nieuroczku — stary roczku". 20.00 Dziwne nastroje". (pł.). 20.10 „STRASZNY DWÓR" OPERA MONIUSZKI. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Wyk.: Chór i Ork. Opery Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego oraz soliści. W przerwie I-ej ok. g. 21.00: „Wyj. z pism Piłsudskiego" oraz Dzien. wiecz. W przerwie IIej ok. godz. 21.55: „Podróżujmy": „Dęby i obrazy w Rogalinie" — felj. wygł. St. Wasylewski (z Poznania). W przerwie III-ej ok. godz. 22.50: Wiad. sport. 23.30 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

KINA

ACRON: „Kapitan Korkoran" i „Bohater Meksyku".
ADRJA: „Dziewczę z Budapesztu"
ANTINEA: „Obrona Częstochowy" i „Pieskie życie".
AS: „Seqnoia" i „Nasi szoferzy".
AMOR: „Baboona" i „Miasto duchów".
APOLLO: „Ostatni Posterunek".
BAŁTYK: „Melodje wielkiego miasta".
CAPITOL: „Jaśnie Pan Szofer".
CASINO: „Burza nad światem".
COLOSSEUM (DUŻA SALA): „Pat i Patachon w cyrku Sarana".
COLOSSEUM (MAŁE): „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Mały Pułkownik" i rewja
ELITE: „Julika" i „Wróg kobiet".
ERA: „Epizod" i dodatki.
EUROPA: „Piekło".
FAMA: „Dyktator".
FILHARMONJA: „Gabinet Figur Woskowych".
FLORIDA: „Djabeł z dzikiego zachodu" i „Braterstwo ludów".
FORUM: „Mały pułkownik".
HELJOS: „Dwie Joasie" i dod.
ITALIA: „Sequoia".
KOMETA: „Folies Bergere" i rewja.
LUX: „Świat się śmieje" i „Naokoło świata".
LOS: „Piotruś".
MASKA: „Tarzan nieustraszony" i „Poco pracować".
MAJESTIC: „Miłość w czołgu".
MARS: „Dwie Joasie".
MEWA: „Rumba" i „Cienie wielkiego miasta".
MIEJSKI: „Ostatnia Serenada".
MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratkami".
NOWA TOMBOLA. „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Przebudzenie" i dodatki.
PAN: Manewry miłosne".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Jasełka".
PETIT TRIANON: „Kryjówka szczęścia" i „Niebezpieczna piękność".
POPULARNY: „Czy Lucyna to dziewczyna" i rewja.
PRAGA: „Dwie Joasie" i rewja.
RAJ: „Przeor Kordecki" i „Mąż na żart".
RENA: „Antek Policmajster" i dodatki.
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku".
ROXY: „Tajemnica dr. Chaudlera".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
SFINKS: „Sześć lat miłości" i rewja.
SOKÓŁ: „Fr. Gaal" i „Buddy, król dżungli".
ŚWIAT: „W krainie walca".
TON: „Dwie Joasie".
UCIECHA: „Rapsodja Bałtyku".
UNJA: „Śluby ułańskie".

Z teatrów

Wieczna ondulacja
Program świąteczny w Cyruliku Warszawskim

Cyrulik przyzwyczaił już publiczność do dobrych przedstawień. Nie zawiódł i tym razem. Czwarty skolei program udał się, parę w nim tylko numerów słabszych (dość banalny skecz „Cała Polska śpiewa" i nienajciekawsze kuplety Rentgena i Zofji Terne), są to jednak usterki drobne w porównaniu z ujmującem wrażeniem całości.

Większość tekstów, jak zawsze, dostarczył Marjan Hemar, posiadają więc wszystkie zalety jego pióra — są dowcipne, lekkie, łączące sentyment z satyrą, pozbawione trywjalności. Na czoło programu wysuwają się dwa zabawne skecze: „Nirwana" i „Niedokończona symfonja", pierwszy „ondulujący" kryzys, a drugi trójkąt małżeński. Udane są również oba skecze dr. Pietrąszka: „Dziewczynka z zapałkami" według znanej bajki Andersena i „Epoka Bandurzewskiej".

Nie zawiedli i wykonawcy. Szkoda tylko, że nie wszyscy mieli większe pole do popisu. Niewiele zwłaszcza miała do powiedzenia Stefcia Górska, pokazana w jednym numerze tanecznym oraz Lena Żelichowska, śpiewająca stylem kabaretowym bizet'owską „Habanerę".

Największe oklaski zbierali Jarcsy i Zimińska. Jarosy nie schodził prawie ze sceny. Prowadził conferencierkę, grał w skeczach i miał dwa bardzo dobre numery solowe. Zwłaszcza ładna piosenka „18 lat" bardzo się podobała. Zimińska wystąpiła z dwiema nowemi piosenkami romantycznemi „Jak ja to lubię" i „Śnieg", a na bis zaśpiewała swój największy i najrozkoszniejszy sukces „Jestem taka mała".

Atrakcją przedstawienia był gościnny występ Chóru Dana. Z kilku piosenek, które odśpiewał, najwięcej przypadła publiczności do gustu charakterystyczna piosenka lwowska.

Pozostali wykonawcy pp.: Jadzia Andrzejewska, Romuald Gierasiński, Edmund Minowicz. Tadeusz Olsza i inni bez zarzutu. Wszyscy byli zaondulowani w najlepszej formie.

i. a.

„Prosto z mostu"

Ukazał się z druku numer 54-ty tygodnika „Prosto z Mostu", zamykający pierwszy rok istnienia tego doskonale rozwijającego się tygodnika. Numer otwiera artykuł wstępny STANISŁAWA PIASECKIEGO p. t. „Odzew", omawiający echa skonfiskowanego artykułu o sprawie ukraińskiej. Mocny wiersz p. t. „Pięści" daje poeta robotniczej Łodzi — KONSTANTY DOBRZYŃSKI, MIECZYSŁAW CHOJNACKI w artykule „Czy gen. Krukowiecki był zdrajcą" podejmuje rewizję poglądów na tę wybitną postać powstania 31-go roku, JAN STACHNIUK zamieszcza polemiczny artykuł „Bunt kwiatów przeciw łodydze" w odpowiedzi Andrzejowi Witowskiemu, JAN WIKTOR omawia książkę Gładysza o zdobnictwie śląskiem, ZOFJA KELUS - LINKOWSKA kreśli wrażenia z Beskidu Śląskiego, WOJC. WASIUTYŃSKI daje feljeton „Rzecz o oddychaniu". Całość numeru dopełniają recenzje, kroniki, stałe rubryki „Na marginesie" i „Panopticum" oraz dalszy ciąg powieści ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO „Twinko" i poematu JERZEGO PIETRKIEWICZA — Prowincja.

Cena numeru 50 gr. Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 24.

Rodzinne przyzwyczajenie
do nagrody... Nobla

Wychodzące w Sztokholmie pismo „Dagens Nyheter" zamieszcza następującą anegdotę:

„Jak wiadomo, zgodnie z tradycją, laureaci nagrody Nobla, pp. Joliot - Curie udali się do Sztokholmu, aby otrzymać to wysokie odznaczenie z rąk królewskich. Kiedy zbliżał się moment wręczania nagrody, p. Joliot zdradzał niesłychane zdenerwowanie i wzruszenie. Widząc to prezydent akademji szwedzkiej usiłował go uspokoić, mówiąc:

— Spokoju, przyjacielu. Niech pan się wzoruje na małżonce.

Na to pan Joliot odpowiedział:

— Oczywiście... Ale w jej rodzinie przyzwyczajeni są już do otrzymywania nagród Nobla, kiedy w mojej zdarza się to po raz pierwszy.

Pracownicy miejscy
u wiceministra Korsaka

Przedstawiciele wszystkich centrali związków zawodowych pracowników miejskich: umysłowych i fizycznych, przyjęci byli przez wice - ministra Spraw Wewnętrznych Wł. Korsaka, który poinformował ich o zmianach, jakich dokonano, po ostatniej wspólnej konferencji, w projektach nowych ustaw o prawach i obowiązkach służbowych pracowników miejskich, o odpowiedzialności dyscyplinarnej i o uposażeniach. Zmiany te w pewnym stopniu uwzględniły wysunięte przez organizacje pracowników postulaty.

Obecnie centrale poinformują skolei swe związki o dokonanych zmianach. Omawiane projekty będą teraz przesłane do rady ministrów, a następnie wniesione do Sejmu. W połowie stycznia centrale związków zawodowych pracowników miejskich otrzymają do zaopinjowania, ostatni z rzędu, projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, do którego pracownicy miejscy przywiązują największe znaczenie.

WIECZÓR SYLWESTROWSKI W KONSERWATORJUM

Wielce urozmaicony wieczór sylwestrowski poświęcony muzyce lekkiej, lżejszej i jazzowej odbędzie się w sali Konserwatorjum we wtorek 31 b. m. o godz. 9-ej wiecz. punktualnie. Po raz pierwszy będzie miała publiczność możność bezpośrednio zapoznać się z Małą Orkiestrą Polskiego Radja, która pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego wykona szereg utworów odpowiadających nastrojom chwili. Znakomita śpiewaczka opery warszawskiej Maryla Karwowska i świetny tenor Janusz Popławski wykonają szereg pieśni i piosenek okolicznościowych. Również będzie reprezentowany pierwszorzędny humor w wykonaniu sił artystycznych Polskiego Radja. Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis", Al. Jerozolimska 33.

Tonący statek sowiecki
ocalił uczeń - radjoamator z Mysłowic

KATOWICE, 27.12 (tel. wł.). O niezwykłym wypadku ocalenia tonącego statku sowieckiego przez ucznia gimnazjalnego donoszą z Mysłowic. Uczeń ten 14-letni Erwin Szaber, zapalony radjo-amator, odebrał w ub. niedzielę na swym krótkofalowym aparacie następującą radjo-depeszę:

„S. O. S. (w języku rosyjskim A. Z. R.) dlaczego nie odpowiada. Pół godziny możemy utrzymać się na wodzie, jeżeli nie nadejdzie pomoc".

Z dalszej treści depeszy wynikało, że została ona wysłana przez krótkofalową stacje nadawczą statku sowieckiego, uwięzionego przez lody w pobliżu Sachalinu. Załoga rozesłała depesze, błagając o ratunek, wiedząc, że w ciągu pół godziny, wskutek zalania na statku odpowiednich urządzeń, statek nie będzie już mógł komunikować się ze światem.

Natychmiast po przejęciu tej depeszy radjo-amator z Mysłowic zawiadomił kierownictwo Polskiego Radja w Katowicach oraz stację radjową w Gliwicach na Śląsku Opolskim. Wspomniane stacje radjowe niezwłocznie przesłały wiadomość do Rosji sowieckiej.

Po upływie pewnego czasu uczeń przejął swym aparatem drugą depeszę, wysłaną z tego samego statku:

„Sygnały nasze usłyszał Polak, zawiadomił o katastrofie, jesteśmy uratowani".

Mały arsenał broni palnej
w powiecie krośnieńskim

JASŁO, 27.12 (tel. wł.). Onegdaj nieznani sprawcy napadli na górnika, Antoniego Norcha, powracającego z kopalni do Machnówki obok Krosna, którego obrabowali. Ponieważ na terenie pow. krośnieńskiego zanotowano w ostatnich czasach kilka zuchwałych występków, policja postanowiła temu przeciwdziałać i na zarządzenie komendy wojewódzkiej we Lwowie przeprowadzono na terenie powiatu wielką obławę, w której uczestniczyły załogi wszystkich posterunków policyjnych. Plon obławy jest nader obfity, albowiem w wyniku przeprowadzonych dochodzeń i rewizyj mieszkaniowych i osobistych znaleziono: 12 karabinów, 17 strzelb, 25 rewolwerów, 58 kastetów i wiele innej broni. Ogółem aresztowano 6 osób stojących pod zarzutem dokonywania napadów rabunkowych.

Brzytwa w rękach szaleńca
Krwawy dramat w domu bezrobotnego

ŁÓDŹ, 27. 12. (tel. wł.). W domu przy ul. Piusa XIV na Bałutach rozegrał się krwawy dramat małżeński między małżonkami Bronisławem i Olgą Kasprzakami. 28-letni Kasprzak, pozostając od dłuższego czasu bez pracy, pił na umór i późno nocą wracał do domu. Z tego powodu dochodziło pomiędzy nim a żoną do ostrych nieporozumień.

Onegdaj Kasprzak, przybywszy do domu znów w stanie podchmielonym, wszczął kłótnię z żoną, poczem wydobył z szuflady brzytwę i usiłował zamordować żonę. Wskutek silnego upływu krwi Kasprzakowa zemdlała. Mąż przypuszczając, że zabił żonę, poderżnął sobie gardło.

Dopiero na krzyki dobywające się z mieszkania Kasprzaków nadbiegli sąsiedzi i zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon Kasprzaka; żonę jego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Gdański kolejarz-przemytnik
ujęty w pościgu

TCZEW, 27. 12. (tel. wł.). Onegdaj popołudniu patrolujący dworzec towarowy w Tczewie patrol wywiadowców straży granicznej zauważył wyskakującego z będącego w pełnym biegu pociągu tranzytowo - towarowego, zdążającego z Prus Wschodnich, gdańskiego kolejarza z ciężką walizą.

Po krótkim pościgu na torach kolejowych strażnicy graniczni ujęli uciekającego przemytnika - kolejarza gdańskiego, którym okazał się konduktor Karol Wisnowski z Gdańska. Przemytnikowi zakwestjonowano ciężką walizę z przemyconemi z Prus Wschodnich towarami jak: wielkie ilości tytoniu, cygar wyrobów czekoladowych, orzechów, biżuterji damskiej, zegarek, bransoletę, naszyjnik, kolczyki i t. p.

Niefortunnego przemytnika osadzono w areszcie policyjnym do czasu „wykupienia" go za 500 zł. przez jego rodzinę.

100 nowych osad
utworzono w powiecie świeckim

TORUŃ, 27. 12. (tel. wł.). —W bież. roku na terenie powiatu świeckiego przeprowadził Urząd Ziemski parcelację w czterech majątkach, w tem na trzech będących własnością właścicieli Niemców i na jednej domenie państwowej.

I tak utworzono nowych osad: w Gawrońcu 50, w Jastrzębiu 30, w Milewie 3 i z domeny Taszewo 11; z domeny Taszewo przydzielono część roli do położonych w sąsiedztwie małych posiadłości rolnych i tem samem podniesiono szereg małorolnych gospodarstw do średnich posiadłości włościańskich.

Powstają więc dwie nowe wsie w powiecie Gawroniec i Jastrzębie. Na wszystkich osadach buduje się domy mieszkalne oraz budynki gospodarcze, budynki stawia się obecnie z drzewa; surowiec częściowo sprowadzono z kresów, częściowo używa się tutejszego materjału drzewnego. Dachy domów mieszkalnych kryje się dachówką lub eternitem, dachy budynków gospodarczych gontem. Wszelkie budynki na osadach są już częściowo kompletnie wystawione, a częściowo na wykończeniu, i oczywiście zamieszkałe przez nowych osadników. Inni mieszkają jeszcze w domach po ludności folwarcznej i to do chwili wystawienia zabudowań na swej osadzie.

W miarę posiadanych kredytów zakłada się odrazu na osadach studnie oraz sady owocowe.

Nowi osadnicy rekrutują się z małorolnych i młodych rolników z powiatu świeckiego i tucholskiego; jeżeli chodzi o Gawroniec, to przydzielono tutaj 15 rodzin powodzian z Małopolski, ludności rolniczej z powiatu żywieckiego, którym powódź zniosła kompletnie ziemię uprawną, pozostawiając jedynie skaliste podłoże. Ponadto mamy w Gawrońcu kilka rodzin reemigrantów z Francji. W Taszewie zaś przydzielono kilka osad robotniczych pracowników kolejowym z Laskowic i Jeżewa.

Kradzieże pocztowe
we Lwowie

LWÓW, 27.12 (tel. wł.). Na Dworcu Głównym we Lwowie w czasie przeładowywania przesyłek pocztowych z ambulansu pociągu pośpiesznego zaginęło 27 listów poleconych krajowych i dwie przesyłki amerykańskie, wartości 500 zł. Podczas dochodzeń zatrzymano funkcjonarjusza policji, Ludwika Schranza. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono dwie przesyłki pocztowe, jedną z czekoladą, oraz banknoty dolarowe. Schranza osadzono w areszcie policyjnym.

Burza na Dalekim Wschodzie
Bomby i zabójstwa polityczne

SZANGHAJ 26.12. (PAT.). — Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang You Jen. Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

TOKJO 26.12. (PAT.). Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang You Jena. Nie sądzą jednak, aby miało to wywrzeć wpływ na rozwój stosunków chińsko - japońskich.

w dzielnicy Hongkew. Marynarze japońscy patrolują całą dzielnicę. Naskutek wybuchu dwóch Chińczyków odniosło ciężkie rany.

Jak się okazało, bomba wybuchła w śmietniku. Po godzinie patrole marynarki zostały odwołane.

SZANGHAJ 26. 12. (PAT). Proklamowano stan oblężenia w dzielnicach chińskich Szanghaju, Nankinu i Hankou. Powodem tego zarządzenia było skonstatowanie faktu, że w antyautonomistycznych demonstracjach studenckich biorą udział podejrzane elementy.

Podkreślają wszakże, ze zamordowanie Tang You Jena oraz niedawny zamach na b. premjera rządu nankińskiego Wang-Czing-Weia są, jak się zdaje, inspirowane przez część przywódców Kuomintangu, wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chińsko-japońskiego.

LONDYN, 26. 12. (PAT). Reuter donosi z Hsinkingu (stolica Mandżukuo), że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia miały miejsce dwa starcia pomiędzy wojskami Mongolji zewnętrznej i wojskami japońsko - mandżurskiemi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech Japończyków rannych.

Wojska japońsko - mandżurskie okazują wielki zapał, domagając się rozpoczęcia akcji w Mongolji na wielką skalę. Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.

SZANGHAJ, 26. 12. (PAT). Wybuchła bomba w pobliżu japońskiej głównej kwatery morskiej

Ruch kolejowy pomiędzy Hankou i Szanghajem podjęto po rozproszeniu studentów, którzy w ciągu 3-ch dni obozowali na stacjach kolejowych, uniemożliwiając podjęcie regularnej komunikacji.

Na 6 miesięcy
odroczono wybory w Łodzi

PAT donosi: W „Monitorze Polskim" ogłoszono następujące zarządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1935 r. w sprawie przedłużenia okresu niezarządzania wyborów do rady miejskiej w Łodzi:

Na podstawie art. 69, ust. 6 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 254) Rada Ministrów przedłuża o 6 miesięcy okres, w którym powinny być zarządzone wybory do rady miejskiej w Łodzi.

Prezes Rady Ministrów
Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Brawo obserwatorjum krakowskie!
Planeta „Pluton" odszukana

Obserwatorjum krakowskie komunikuje: wielka planeta Pluton, odkryta w Ameryce w 1930 r., najsłabsza ze wszystkich planet układu słonecznego, w dzień wigilijny została odszukana w obserwatorjum krakowskiem na własnych fotografjach nieba.

Dotychczas Pluton był obserwowany tylko zapomocą wielkich i największych lunet i teleskopów świata. Planetę odnalezione na kliszach zapomocą otrzymanego właśnie komparatora migawkowego polskiej konstrukcji.

Jest to pierwsza obserwacja Plutona w Polsce.

Planeta ta uchodziła za zupełnie niedostępną dla polskich narzędzi.

Syn oskarżony przez matkę
o agitację komunistyczną

RÓWNE, 27.12 (tel. wł.). W pewnej wsi powiatu zdołbunowskiego znaleziono 6 ulotek komunistycznych, podrzuconych przez nieznanego agitatora. W toku śledztwa zgłosiła się na posterunek policja Marja Perela i złożyła doniesienie, że jej syn Michał trudni się kolportowaniem bibuły komunistycznej.

Na rozprawie jednak, która się odbyła przed Sądem Okręgowym w Równem okazało się, że między Michałem Perelą a jego matką trwał od szeregu lat spór o ziemię, toteż matka złożyła niesłuszne doniesienie. Sąd Perelę uniewinnił.

Fałszywe 5-cio dolarówki
produkowano w Przemyślu

PRZEMYŚL, 26. 12. (PAT). Władze wpadły na trop szajki fałszerzy banknotów 5 - dolarowych. Znaleziono drukarnię banknotów, mieszczącą się przy jednej z głównych ulic Przemyśla, oraz pewną ilość falsyfikatów.

Dotychczas aresztowano 7 osób. Stwierdzono, że banknoty były kolportowane po całej Polsce.

Hitlerowiec Mańka
przed sądem w Rybniku

KATOWICE, 27. 12. (tel. wł.). Przed sądem w Rybniku stanął robotnik Stefan Mańka z Jastrzębia, oskarżony o prowokowanie uczuć narodowych. Mańka jest obecnie agitatorem niemieckim, chociaż swego czasu był w Niemczech 4 razy karany i jako uciążliwy obywatel został wydalony do Polski. Z chwilą dojścia do władzy Hitlera, Mańka przy każdej okazji wyrażał się obelżywie o Polakach i Polsce.

Wskutek doniesień współobywateli zasiadł Mańka na ławie oskarżonych, gdzie jednak buta go nie opuściła. Przed sądem oskarżony tłumaczył się, że jako obywatel niemiecki nie ma do polskich sądów zaufania i nie przyjmie wyroku skazującego.

Sąd skazał go na 5 tygodni aresztu.

Nagrobki żydowskie
jako materjał opałowy

RÓWNE, 27. 12. (tel. wł.). Z cmentarza żydowskiego w miasteczku Ostrożcu (pow. Dubno) znikały od pewnego czasu w tajemniczy sposób prowizoryczne drewniane nagrobki oraz deski przykrywające mogiły. W toku dochodzenia stwierdzono, że ślady wiodące do jednego z ostatnio ograbionych grobów wiodą do wiatraka Piotra Naumczuka w pobliżu cmentarza. Przeprowadzona w wiatraku rewizja ujawniła mnóstwo drzewa z nagrobków. Na niektórych kawałkach były jeszcze widoczne napisy hebrajskie. Naumczuk używał tego drzewa jako paliwa twierdząc, że je znajdywał porzucone na drodze.

Sąd okręgowy w Równem uniewinnił Naumczuka z zarzutu profanacji miejsca wiecznego spoczynku, natomiast skazał go za kradzież na 6 miesięcy więzienia.

Dwa sensacyjne samobójstwa
w Równem i Zdołbunowie

RÓWNE, 27.12 (tel. wł.). Dwa ciekawe wypadki samobójstwa zanotowała w czasie świąt kronika policyjna.

Zamieszkały w Równem przy rodzicach 25-letni student Aleksy Michajlenko, syn znanego powszechnie b. notarjusza, targnął się na życie wystrzałem z floweru w pierś. Według jednej wersji miał desperat cierpieć na złośliwą anemję, co stało się przyczyną rozstroju nerwowego. Przyczyniła się do tego również niemożność kontynuowania studjów akademickich w Czechosłowacji. Michajlenko z raną postrzałową umieszczony został w szpitalu powiatowym.

Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się w Zdołbunowie, a ofiarą jego padła młoda kobieta, p. Cz., żona profesora szkoły handlowej w Równem. Desperatka przed niedawnym czasem porzuciła męża i zamieszkała w Zdołbunowie z jednym z miejscowych adwokatów. Między kochankami wynikły ostatnio nieporozumienia, które młodą kobietę pchnęły w objęcia śmierci. Wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia.

Zuchwałe morderstwo rabunkowe
w Pabjanicach

ŁÓDŹ, 27. 12. (tel. wł.). Zuchwałego napadu rabunkowego dokonali niewyśledzeni datąd bandyci w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w Pabjanicach na mieszkanie zamożnego kupca Ratajczyka, gdy kupiec ten wraz z żoną udał się do krewnych na wesele, pozostawiając w mieszkaniu, znajdującem się przy ul. Dolnej 4 23-letniego syna Wiktora, wraz z młodszym synem 15-l. Antonim.

W południe ktoś zapukał do drzwi mieszkania Ratajczyków, a kiedy młodszy Ratajczyk otworzył drzwi do mieszkania wtargnęło 3-ch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku. Jeden z bandytów związał chłopca przyniesionemi z sobą sznurami i zakneblował mu usta, dwaj inni wtargnęli do sąsiedniego pokoju, zamierzając sterroryzować starszego Ratajczyka.

Na widok bandytów 23-letni Wiktor usiłował zbiec przez kuchnię na podwórze i wszcząć alarm, nie wiedział jednak, że tutaj znajduje się trzeci bandyta, pilnujący jego brata.

W momencie kiedy Ratajczyk położył rękę na klamcę, aby otworzyć drzwi, wszyscy trzej bandyci rozpoczęli ogień. Trafiony pięcioma kulami w głowę i plecy, Ratajczyk padł trupem na miejscu. Brat jego z przerażenia stracił przytomność.

Po zrabowaniu pieniędzy bandyci zbiegli w nieznanym kierunku. Zbrodnię wykryto w momencie, kiedy Ratajczykowie powrócili do domu i kiedy na pukanie ich nikt się nie odezwał.

Radjowy konkurs turystyczny
„Opracowujemy narciarskie szlaki"

Wileńszczyzna ma urozmaicony krajobraz, godny zobaczenia. Turystyka zimowa prawie nie istnieje, ograniczona jest jedynie do najbliższych okolic. Ażeby móc propagować poznanie dalszych terenów trzeba mieć dane ich dotyczące. Wilnianie, odsunięci od górskich terenów, muszą wytworzyć typ turysty nizinnego. Można to uzyskać przez ułatwienie poznania całości ziem północno-wschodnich.

W tym celu rozgłośnia wileńska organizuje konkurs na opis narciarskiej trasy. Udział w konkursie mogą brać tylko radjosłuchacze (lub członkowie rodziny). Przy sprawozdaniu konkursowem powinien być załączony kwit za abonament radjowy. (Może być z poprzedniego miesiąca, gdyż ostatni kwit powinien znajdować się przy odbiorniku).

Opis narciarskiej trasy musi podać miejsce wyjścia, długość, miejsce zakończenia, charakter trasy (lesista, górzysta i t. d.) z uwzględnieniem zabytków historycznych. Dojazd i odjazd z Wilna (do jakiej stacji). Warunki ulgowe, aprowizacyjne.

Do opisu musi być dołączony prowizoryczny szkic, najlepiej reprodukcja (w powiększeniu) odpowiedniego fragmentu ze „sztabówki".

Licząc przejazd z Wilna, wycieczka winna być obliczona na 1, 2 najwyżej 3 dni. Najbardziej pożądane są wycieczki jednodniowe.

Jeden autor może nadesłać kilka różnych opisów.

Nagrody otrzymują autorzy najlepiej wykonanych opisów. Pozatem przewidziana jest nagroda dla autora, który pierwszy nadeśle opis trasy. Otrzymanie nagrody za najszybsze nadesłanie pracy nie wyklucza możliwości otrzymania nagrody za dobre wykonanie opisu.

W wypadku nadejścia kilku prac jednocześnie, losowanie rozstrzygnie przyznanie nagrody.

Oceną opisów, a tem samem przyznaniem nagród, zajmie się Komisja powołana przez Dyrekcję Rozgłośni Wileńskiej.

Wybryk natury

LWÓW, 27.12 (tel. wł.). We wsi Sieniakowa w powiecie czortkowskim urodziła pewna kobieta dziecko płci żeńskiej, które posiada tylko jedną rękę, jedną nogę i jedno oko, zaś głowę przyrośniętą do ramienia. Ciekawy ten okaz wybryku natury złożono w spirytusie w muzeum miejskiem w Czortkowie.

ABC SPORTOWE

Wysoka porażka
polskich hokeistów w Berlinie

BERLIN, 26. 12. (PAT). W czwartek wieczorem rozpoczął się w berlińskim pałacu sportowym międzynarodowy czwórmecz hokeja lodowego z udziałem polskiej drużyny hokejowej.

Pierwszym przeciwnikiem polskiej drużyny był słynny zespół czeski LTC Praha. W meczu tym Czesi odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 9:3.

Ostatnie wiadomości sportowe

PORAŻKA WARTY W BRUKSELI

BRUKSELA 26.12. (PAT.). We środę w obecności 5.000 osób Warta poznańska rozegrała w Brukseli mecz z reprezentacją tego miasta, która wystąpiła do walki w niezwykle silnym składzie z 6-ma graczami, wchodzącymi w skład reprezentacji Belgji.

Warta grała niezwykle ambitnie i potrafiła utrzymać przez 80 minut wynik remisowy 1:1. Natomiast w ostatnim kwadransie zawodowcy belgijscy przeważali zdecydowanie i zdobyli decydujący o zwycięstwie punkt przez Mondelego.

Pierwszą bramkę dla Brukseli w 12-ej minucie zdobył Gets, wyrównał Kryszkiewicz z podania Szerfkego.

ZWYCIĘSTWO WARTY WE FRANCJI

PARYŻ 26.12. (PAT.). We czwartek piłkarze Warty rozegrali mecz w Billy Grenay (Francja Północna). Mecz z reprezentacją emigracji polskiej we Francji Północnej. mecz wygrała Warta w stosunku 7:1 (1:1).

Emigranci walczyli nieźle w ciągu pierwszych 45 minut, utrzymując przez ten czas remis. Po przerwie po zdobyciu przez Wartę drugiej bramki, emigracja opadła na siłach od tej chwili Warta decydowała o grze.

Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych.

Czwórmecz hokejowy
w Poznaniu

W okresie świąt Bożego Narodzenia rozegrano w Poznaniu czwórmecz w hokeja z udziałem łódzkiego KS, toruńskiego KSS, poznańskiej Warty i AZS Poznań. Wyniki turnieju były następujące:

JAZS — Warta 2:1 (0:0, 2:1, 0:0).
TKSS — ŁKS 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).
Wynik uzyskano po dwukrotnej dogrywce.

W drugim dniu turnieju Warta pokonała wysoko SKS 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Z finale TKS zremisował z ŁKS 0:0. Ponieważ TKS zrezygnował z drugiej spowodu dogrywki. Pierwsze miejsce zajął AZS, 2) TKS, 3) Warta, 4) Ł. K. S.

Poziom zawodów niski, zainteresowanie minimalne.

Potop mrówek

pożera w dżungli ludzi, zwierzęta i rośliny

Straszliwą przygodę przeżyła w dżunglach nad Amazonką ekspedycja naukowa, która zapuściła się tam w celu badań nad życiem ptaków. Dotarłszy w głąb puszczy, ekspedycja podzieliła się na dwie części, które miały dwoma różnemi szlakami, przejść ogromny szmat dziewiczego lasu i spotkać się po trzech miesiącach na drugim końcu puszczy.

Ta część ekspedycji, którą prowadził sam kierownik, doszła rzeczywiście po trzech miesiącach do punktu spotkania. Natomiast drugi oddział nie zjawił się. Po tygodniu oczekiwania kierownik udał się ze swymi ludźmi w kierunku, z którego mieli nadejść spóźniający się członkowie wyprawy. W pierwszych dniach przedzierania się dżunglę nie spotkano nic podejrzanego.

Dopiero po wielodniowych uciążliwych marszach natknięto się na straszliwy dramat, którego nie wymyśliłaby najbujniejsza fantazja. Przed ekspedycją wyrosła nagle wśród bujnej roślinności podzwrotnikowej szeroka aleja, pozbawiona choćby jednego źdźbełka trawy. Tylko wysokie drzewa sterczały samotnie na tej „wyplewionej“ z wszelkie rozślinności przeręby.

Kierownik ekspedycji zorjentował się, że te okropne spustoszenie jest dziełem olbrzymich mrówek wędrownych, które z tajemniczej przyczyny ruszyły ze swoich gniazd w poszukiwaniu nowych siedzib. Tego samego dnia odkryła ekspedycja szereg takich mrówczych szlaków, świadczących, że wszystkie gromady mrówek z tego obszaru, popchnięte zagadkową siłą, znajdują się w drodze i niszczą do korzenia wszystko, co spotkają na swojej drodze.

Członkowie ekspedycji zrozumieli niebezpieczeństwo, grożące kolegom, którzy mieli nadejść właśnie stamtąd, dokąd powędrowały mrówki. Następnego dnia spotkano jednego z indyjskich tragarzy drugiego oddziału. Człowiek ten wlókł się prawie nieprzytomny. Gdy go odratowano, opowiedział, że jego oddział został nagle napadnięty przez miljardy mrówek, które błyskawicznie pożarły całe wyekwipowanie i zbiory naukowe. Członkowie oddziału rozbiegli się naoślep, ledwie ratując życie.

W następnych kilku dniach odnaleziono z wyjątkiem dwóch tragarzy wszystkich ludzi z rozproszonego oddziału, napół żywych z głodu i obłędnego strachu. Kierownik tej części ekspedycji opowiedział, że gdy w czasie postoju udało mu się zbliżyć niepostrzeżenie do rodziny jaguarów, którą chciał sfotografować, był świadkiem napadu mrówek na te zwierzęta, które zostały wprost żywcem zjedzone. Równocześnie rozległy się w całej okolicy przeraźliwe głosy różnych zwierząt, które w szalonem tempie rzucały się do ucieczki przed potopem atakujących owadów.

Członkowie ekspedycji, wiedzeni instynktem, rozbiegli się i wdrapali się na wysokie drzewa, patrząc w najwyższem przerażeniu, jak u ich stóp przewala się potworna rzeka mrówek, nieraz wysoka na metr. Z wyekwipowania eskpedycji nie pozostało po chwili ani śladu. Po prześciu mrówek ludzie w popłochu pojedynczo uciekli i byliby zginęli z głodu, gdyby nie pomoc pozostałej części wyprawy.

Gangsterzy w studjo

Nowe rzemiosło bandyckie w Hollywood

Władze w Los Angeles zajęte są ostatnio bandą przestępców, która rozpanoszyła się na terenie metropolji filmowej w Hollywood. Tymczasem zorganizowały wytwórnie filmowe własną policję, oraz cały sztab własnych agentów policyjnych w ubraniach cywilnych, lecz mimo najostrzejszych środków ostrożności, znajdują gangsterzy przecie dostęp do sanktuarjum przemysłu filmowego — do studja.

Oto przed kilku dniami zatelefonował słynny artysta filmowy do dyrekcji swej wytwórni, że nagle ciężko zachorował. Zajęty w atelier lekarz ustalił, że artysta zachorował na ciężkie zatrucie żołądka, oraz że chory będzie mógł podjąć pracę w najlepszym wypadku dopiero za trzy tygodnie.

Prywatny detektyw wykrył, że kucharz gwiazdora struł swego chlebodawcę. Technicy, operatorzy i cały sztab statystów podkupili kucharza i zapłacili mu wcale pokaźną sumkę dolarów za otrucie gwiazdora. Aresztowano 17 osób, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Albo inna, wcale amerykańska historja:

Nakręcano pewien potężny film. — Scena główna, masowa, rozgrywa się pod gołem niebem, na niezwykle obszernem polu.

Nagle ukazuje się samolot nad pracującemi w kostjumach historycznych masami. Motor huczy i powoduje nieznośny hałas i straszliwy szum, przeszkadzając w pracy nad dźwiękowemi zdjęciami.

Reżyserzy przerwać muszą pracę i zamawiać ponownie setki i tysiące statystów. Szkoda wynosi dziesiątki tysięcy dolarów.

Udaje się wreszcie zmusić tajemniczego pilota do lądowania. Zapewnia, że otrzymał zapłatę w kwocie 200 dolarów za spowodowanie przerwy w zdjęciach.

Wychodzi najaw, że tym, który zapłacił mu za tę „przysługę“, — jest znany bandyta.

Zaniepokojone tem i bijące na alarm pisma amerykańskie zaznaczają, że grasować począł nowy rodzaj gangsterów, których wytępić należy — chociażby dla dobra amerykańskiego przemysłu filmowego — bezwzględnie.

560 chemików niemieckich pracuje

nad zagadnieniami sztucznego włókna

Według ostatnich informacyj koncern chemiczny I. G. Ferbenindustrie w Niemczech zatrudnia w swych laboratorjach chemji włókienniczej 400 naukowców, pracujących wyłącznie nad zagadnieniami „sztucznego włókna“. Dwie pozostałe firmy, a mianowicie: Vereinigte Glanzstoff - Fabriken A. G. i Bemberg A. G. zatrudniają 160 chemików, zatem razem te trzy główne przedsiębiorstwa produkcji sztucznego włókna zaangażowały specjalnie dla tego celu 560 chemików - badaczy.

Produkcja „sztucznego włókna“ rozwija się w Niemczech w zawrotnem tempie. W r. 1926 wynosiła ona zaledwie 200.000 kg., w r. 1931 podskoczyła do 2.3 miljn. kg., w r. 1933 do 3 miljn. kg, w r. 1934 do 4 miljn. kg., a w r. 1935 ma ona osiągnąć poziom 7 miljn. kg. Niemcy zmierzają do wydatnego zredukowania importu bawełny, którą w ostatniem dziesięcioleciu sprowadzali (przeciętnie rocznie) na sumę 700 milj. marek, przy przeciętnem spożyciu 6 kg. bawełny na głowę rocznie.

Cena sztucznego włókna kalkuluje się jeszcze ciągle bardzo wysoko. W lecie 1934 r. kosztował kg. przędzy — vistra 2.33 RM., a zatem prawie pięciokrotnie tyle co kg. przędzy bawełnianej. Wprowadzony przez rząd niemiecki obowiązek mieszania naturalnego włókna ze sztucznem (w różnych stosunkach w zależności od rodzaju wyrobu) musiał więc spowodować znaczną zwyżkę ceny artykułów włókienniczych. W przędzalnictwie bawełny obowiązuje proporcja 70 proc. włókna sztucznego i 30 proc. naturalnego, w trykociarstwie i bieliźnie damskiej odpowiedni stosunek wynosi 90 proc. i 10 proc.

Praca badawcza chemików zmierza do wydatnego zmniejszenia kosztów produkcji i tańszych metod produkcji. Chodzi m. in. o wykorzystanie rewelacyjnego w tej dziedzinie wynalazku amerykańskiego, będącego owocem dziesięcioletniej pracy badawczej chemików przedsiębiorstwa „Brown Pulp and Paper Corporation“. Cena tego włókna, zwanego „sztuczną bawełną drzewną“ kalkulowałaby się już na poziomie ceny bawełny naturalnej.

Radjo poluje na ludzi

Fale eteru służą walce z gangsterami

Michigan jest jednym z największych amerykańskich stanów. Porównawczo zajmuje on połowę powierzchni Polski. Ten olbrzymi kraj przy 3 i pół miljona mieszkańców odznacza się stosunkowo bardzo rzadkiem zaludnieniem i mimo to rozporządza względnie najsilniejszą organizacją policyjną w całej Ameryce. Wyjaśnienie tego jest proste. Michigan jest stanem granicznym przy Kanadzie, a wielką część granicy stanowi wielkie jezioro Erie. Spośród wszystkich stanów Ameryki Michigan wykazał w tych latach wysoki procent bandytów. Nic więc dziwnego, że władze wobec olbrzymich postępów techniki radjowej chciały wykorzystać niebywałe możliwości, wynikające z przekazywania wiadomości na falach eteru w walce z gangsterami. Gubernator stanu Michigan doprowadził do tego, iż rozpoczęto budowę policyjnych stacyj.

Dziś po pięciu latach nieprzerwanej i skutecznej walki z przestępcami wymienia się nazwisko Greena, gubernatora stanu Michigan, z największym szacunkiem. Wytępił on prawie doszczętnie bandy gangsterów, które przez długi czas, dzięki swej organizacji, niewyczerpanym środkom pieniężnym, pochodzącym z przemytu alkoholu i narkotyków, oraz pomocy skorrumpowanej policji trzymały w szachu ludność całej Ameryki Północnej.

Dziś we wszystkich stanach i częściach Ameryki znajdują się nadawcze stacje policyjne i łącznie 6000 patroli radjowych, które prawie codziennie zostają odkomenderowywane do jakichś „Manhunts“ (polowań na bandytów). Jest to rozdział publicznego życia, którego Polacy szczęśliwie nie znają.

HUMOR

WYBIEG

— Niech pan zgadnie, ile mam lat?

— Hm, jeśli za wysoko sięgnę, rozgniewa się pani.

— No to niech pan sięga niżej.

Chory na serce bezrobotny

Chce zasiąść na krześle elektrycznem zamiast Hauptmanna

Chory na serce bezrobotny, mieszkaniec Nowego Jorku, Robert King, przesłał obrońcy Hauptmanna list, w którym prosi, aby pozwolono mu zamiast Hauptmanna zasiąść na fotelu elektrycznym. King był, zanim zachorował na serce, wykwalifikowanym robotnikiem i zarabiał 60 dolarów tygodniowo. Gdy przed czterema laty choroba zmusiła go do opuszczenia fabryki, pozostał bez pracy i zarobku, a żona jego i czworo dzieci cierpią wraz z nim okrutną nędzę.

Lekarz stwierdził, że choroba serca u Kinga wciąż się komplikuje, a stan jego pogarsza się ze względu na niemożność przeprowadzenia kuracji. W tych warunkach, widząc, że niema dlań wyjścia, zdecydował się King ponieść śmierć na fotelu elektrycznym i ofiarował się zastąpić skazanego na śmierć przypuszczalnego zabójcę dziecka płk. Lindbergh'a — Hauptmanna.

Niezwykła oferta bezrobotnego wywołała wielkie wrażenie w opinji publicznej.

Królowa stenotypistek

Paryż zyskał jeszcze jedną królową, obok zwykłych królewien piękności, midinetek, katarzynek etc. Jest nią królowa stenotypistek. Nosi ona oficjalny tytuł „Pszczółka stenotypistka“ (L'Abeille Daktylographe“). Konkurs i wybór odbył się w ramach balu, który urządziło koło stenotypistek. Do konkursu stanęło 30-ci stenotypistek. W przerwie między tańcami zasiadły kandydatki do tytułu królowej w pięknych sukniach balowych, ufryzowane i uczesane według ostatniej mody, — do maszyn. Zwyciężyła piękna blondynka, Odettta Breton

Najmłodszy dziadek na świecie

Przed kilku tygodniami dowiedziano się, iż najmłodszą babką na świecie jest jedna Amerykanka, która w wieku lat 35 ma już wnuka. Teraz wycięły kuranta Ameryce Węgry, gdyż w Budapeszcie stwierdzono obecność najmłodszego z dziadków na świecie.

Jest to 34-letni rolnik, który mając lat 18, zaślubił 15-letnią dziewczynę. Z tego małżeństwa narodziła się córka, która w równie młodym wieku wyszła zamąż. Mając lat 14, zaręczyła się i wkrótce wyszła zamąż za zgodą rodziców. Młoda małżonka powiła przed paroma dniami córeczkę,

Zygmunt Jurkowski 19)

Księżycowe interesy

Powieść

— Chciałbym z panią pomówić.

Uniosła w zdziwieniu brwi.

— O czem? — spytała.

— O moim stosunku do pani! — palnął bez namysłu.

Odsunęła twarz i spojrzała mu w oczy badawczo.

— Przecież się wcale nie znamy.

— Tak, to prawda, pani mię nie zna — mówił, zbierając myśli urywkami—ale ja znam panią dobrze...

— Ależ skąd, chyba pan mię bierze za kogo innego — odrzekła tonem zdziwienia.

— Nie. Wiem napewno co mówię... bo chociaż nie znaliśmy się osobiście, ja ciągle myślę o pani, ciągle... niema dnia, żebym nie myślał.

Pani Urszula po raz drugi odchyliła wtył główkę i obracając się w tańcu przyjrzała mu się uważnie, w kącikach ust błąkał się kpiarski uśmieszek. — Chyba, że pan jest jasnowidzem — zażartowała.

Ale Pawłowi daleko było do żartów

— Muszę koniecznie z panią pomówić! — nalegał z mocą.

Walc kończył się, o czem zwiastowały przyśpieszone takty refrenu. Widząc malujące się na twarzy Pawła przerażenie, pani Urszula parsknęła śmiechem.

— A jeżeli nie zechcę?

Orkiestra umilkła, splecione pary taneczne rozłączyły się w jednej chwili.

— Ja bardzo proszę, pani Urszulo, koniecznie! — w jego głosie zadrżało błaganie, począł gwałtownie całować jej rękę, wyrażając tem gorącość swej prośby i jednocześnie dziękując za taniec.

— Dosyć, dosyć.... — rzekła półgłosem, uwalniając dłoń spod nacisku licznych pocałunków.

Lawirując pomiędzy stolikami, wracała na swoje miejsce, Paweł nie uzyskawszy wyraźnej zgody, posuwał się za nią niepewny. Załkin z miną znudzoną i gniewną zarazem, czekał na panią Urszulę, mieszając w filiżance kawę, widząc ją zbliżającą się nie powstał z miejsca. Gdy usiadła i Paweł skłonił się na pożegnanie, szukając odpowiedzi w zielonawych oczach, usłyszał ją wypowiadzianą słowami dobitnie:

— A więc do zobaczenia, niech pan do mnie zadzwoni!

Skinęła głową i odebrawszy z rąk Załkina lisy, zarzuciła je zgrabnie na szyję. Paweł wrócił rozpromieniony za swoją kolumnę. Zamówił drugi coctail i sącząc go przez słomkę, rozkoszował się spływającym na niego spokojem. Po pewnym czasie wychylił się i zerknął w ich stronę, zobaczył fotel pusty, wyszli. Nie mając powodu do przesiadywania dłużej, skinął na kelnera. Gdy znalazł się przed rzęsiście oświetlonem wyjściem, ujrzał ruszające auto Załkina, przy kierownicy błękitnego Packarda siedziała pani Urszula. Wydając basowe sygnały, podłużna limuzyna wsunęła się łagodnie w migotliwą dal ulic.

Rozpamiętując całe zdarzenie, Paweł szedł wolnym krokiem do domu. Na oszklonycsh drzwiach windy zastał przylepioną kartę: „Winda nieczynna“. Nie posiadając klucza, musiał zejść wdół do suteryn i obudzić Frania.

— Panowie nie oddali klucza — rozległ się jego skrzypiący głos.

— Więc dlaczegoś się nie upomniał ?

— Bo przedtem jak ci panowie wyszli, zepsuła się winda i nie było mnie przy niej, znakiem czego panowie pewnie zapomnieli.

W ciemnościach, zalatujących stęchlizną, odezwał się piskliwy głos Helki:

— Daj panu klucz z zapasowych!

Po chwili zabłysło światło i Franio, pobrzękując dużym pękiem kluczy, wydzielił z niego jeden dla Pawła. Dostawszy się wreszcie do pokoju i obmacując ścianę w poszukiwaniu elektrycznego kontaktu, Paweł poczuł w powietrzu zapach perfum. Był on tak wyraźny, że Paweł nie miał żadnych wątpliwości. Gdy oświetlił mieszkanie, zastał — tak jak poprzednio — kozetkę przysuniętą do stołu. Zaciekawiony wszedł za przepierzenie i spostrzegł, że łóżko i tym razem było starannie posłane. Zaintrygowany częstotliwością tego zjawiska, począł przeszukiwać mieszkanie, siląc się na spostrzegawczość Sherloka Holmesa. Po chwili miał już wyniki tych badań: na umywalni widniał czerwonawy, znaczący się półkoliście ślad po butelce; powąchawszy go, Paweł stwierdził, że czuć go jakimś alkoholem; zajrzawszy pod łóżko wytropił samą butelkę, przyczem okazało się, że opróżniono ją z krymskiego wina. Rozweselony temi odkryciami węszył dalej, zaczem udało się wyciągnąć zza pieca pudełko, pełne okruszyn po zjedzonych ciastkach. Garstka tych danych wystarczyła w zupełności, aby dojść do wniosku, że sekundanci prowadzą sprawę w zgodnym i harmonijnym nastroju. Paweł zaczynał nawet podejrzewać coś więcej, układając się do snu, postanowił śledzić tę sprawę dalej, nie dzieląc się swemi spostrzeżeniami z Lubystkiem. Gdy już leżał pod kołdrą, łechtała wciąż jego nozdrza drażniąca woń perfum, mimo to przestał myśleć o poczynionych odkryciach, przywołując w pamięci postać pani Urszuli. Zasypiając widział ją w białej sukni, jaką miała na sobie, mieniącej się barwami w światłach reflektorów.

Następnego dnia obudził się do życia w pogodnym nastroju. Błękit nieba i nasycone światłem słonecznem obłoki rzucały na pokój wesołe refeleksy. Pierwszym projektem tego dnia, było spotkanie się z panią Urszulą, ponieważ nie wypadało zatelefonować zbyt wcześnie, postanowił uczynić to o dwunastej i z niecierpliwością wyczekiwał tej pory. Gdy zegar wykukał dwunastą, nakręcił odpowiedni numer. Po monotonnem buczeniu usłyszał dźwięk zdejmowanej słuchawki, potem krótkie kaszlnięcie i wreszcie pytające — Proszę! — Poznał jej głos.

— Dzień dobry pani! Mówi Popielec.

— Ach, to pan, dzień dobry! Przerwał mi pan cudowny sen — odpowiedziała głosem stłumionym, który świadczył o wyrwaniu jej ze snu.

— O, bardzo żałuję, nie sądziłem, że pani śpi jeszcze — tłumaczył się Paweł — może zadzwonić później — zaproponował.

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA